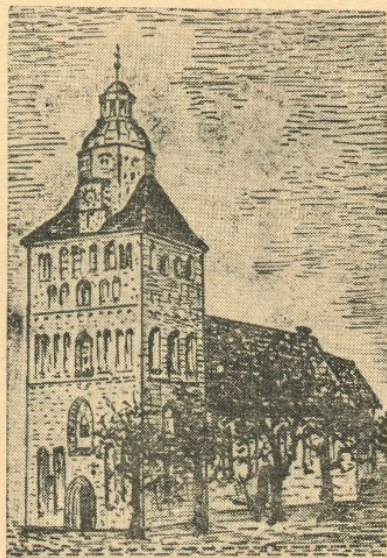


**GORZOWSKIE**  
**WIADOMOSCI**  
**KOSCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY**  
**KURII BISKUPIEJ**

**Sierpień 1975**

SPIS TREŚCI

Sierpień 1975

STOLICA APOSTOLSKA

- Miejsce pokory w odnowie chrześcijańskiej . . . . . 287  
Zachowajmy sakramentalny charakter rodziny . . . . . 289

EPISKOPAT POLSKI

- Instrukcja duszpasterska dot. sakramentu bierzmowania . 290

KOMISJA d/s APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

- O sakramencie bierzmowania . . . . . 294  
Prawnik Sekretariatu Episkopatu  
Minimalne wynagrodzenie i składki . . . . . 296

BISKUP GORZOWSKI

- Rozporządzenie Duszpasterskie L 22  
Instrukcja o udzielaniu sakramentu bierzmowania . . . . . 298  
Aneks i pomoce do realizacji Instrukcji o udzielaniu sa-  
kramentu bierzmowania, L 22 . . . . . 306

MATERIAŁY DUSZPASTERSKO - KATECHETYCZNE

- Ks. Franciszek WORONOWSKI  
Założona miłość czynna Kościoła, prawo życia i działania 321  
Franciszek Różycki  
Koloratka . . . . . : : : : : 326



# GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9422/8

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

ROK XVIII

SIERPIEŃ 1975 r.

NR 8

## STOLICA APOSTOLSKA

Przemówienie pap. Pawła V, wygłoszone na audien-  
cji ogólnej 5. II. 1975 r.

### MIEJSCE POKORY W ODNOWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Zastanówmy się jeszcze nad popieraną przez Rok Święty odnową ludzkiej koncepcji życia, która u chrześcijanina, zarówno w osobistej jego świadomości jak i we współzycu społecznym, powinna odznaczać się autentyzmem i skutecznością. Podążając z Ewangelią w rękę szlakiem tych poszukiwań, spotykamy się z pewnym słowem programowym, które wydaje się trudne do pogodzenia z wywyższeniem człowieka, dokonanym przez Boski plan łaski. W planie tym, — jak już wiele razy mieliśmy okazję to stwierdzić — godność i wielkość człowieka osiągają niezwykle i majestacyjne wymiary, jakie są właściwe przybranemu synowi Boga Ojca, bratu Chrystusa, królewskiego Zbawcy ludzkości, i istocie goszczącej w sobie promieniującą i uświęcającą obecność Ducha Świętego. Człowiek według koncepcji katolickiej i w rzeczywistości katolickiej jest kimś wielkim. Takim też powinien się czuć w swojej świadomości, w wartości swego działania, w nadziei swego ostatecznego przeznaczenia. Równocześnie pewne jednak polecenie, które odnosi się do całej osobowości człowieka, do jego myśli, do jego stylu życia, do jego stosunków z innymi ludźmi, nakazuje mu pokorę. Nikt nie może zaprzeczyć, że pokora jest — moglibyśmy powiedzieć — konstytutywnym wymogiem psychiką i moralności chrześcijanina. Określenie „chrześcijanin pyszny” jest samo w sobie sprzeczne. Jeżeli chcemy odnowić życie chrześcijańskie, to nie możemy milczeć o nauce i praktyce pokory. Jak przede wszystkim rozstrzygnąć przeciwstawienie, jakie istnieje pomiędzy wezwaniem do wielkości a nakazem pokory. Bez powoływania się na słynne wypowiedzi Pascala o wielkości i nędzy człowieka (Myśli, 400, 416, 417), codziennie mamy na wargach i w sercu „Magnificat”, wzniosły hymn Maryi, która przed Bogiem i przed słuchającymi Jej przesłodkiego głosu wyznaje swoją pokorę służebnicy („humilitatem ancillae suae” Łk 1, 48) i jednocześnie śławi wielkie dzieła dokonane w niej przez Boga i przepowiada uwielbienie, jakiego doznawać będzie od wszystkich pokoleń (ib., 48, 49). Jak to być może? Jak pogodzić najszczerzą i najbardziej czynną pokorą z uznaniem swojej najwyższej godności?

Pozorna sprzeczność pomiędzy pokorą i godnością chrześcijanina nie mogła otrzymać wznioślejszego i bardziej miarodajnego rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie daje nam rozważanie stosunku istniejącego między człowiekiem i Bogiem. Człowiek religijny musi być pokorny. Pokora jest prawdą. Świadomość kosmiczna rodzi pokorę: „Kim jest człowiek, że Ty (o Boże) go cenisz?” (Jb 7, 17). Św. Augustyn, w którego dziełach zawsze

jest obecne pojęcie pokory, uczy nas, że pokorę należy umieścić w ramach prawdy (De nat. et gr., 34, PL 44, 255). Jesteśmy mali, a do tego jesteśmy grzesznikami (por. STh II — II, 161). Pod tym względem pokora wydaje się tak logiczną i tak łatwą, że gdyby nie hamowały jej inne względy, płynące z miłosierdzia Bożego, to doprowadziłyby nas do sceptycyzmu i do rozpacz. „Upokórzmy się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. Wszystkie wasze troski przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 P 5, 6-7). Szkołą i wzorem pokory będzie dla nas przede wszystkim przykład Chrystusa (por. św. Bernard: De gradibus humilitatis et superbiae, PL, 182, 941 nn).

Pod względem religijnym apologia pokory jest łatwa i zwycięska (por. 1 Kor 4, 7). Jest to jeszcze jedna racja więcej, aby religii przyznać także inną i to wcale nie drugorzędną zasługę. Możemy się jednak zapytać, czy nie istnieje pokora bez religii? Oczywiście, istnieje. Pokora sama w sobie jest mądrością (por. STh, ib. 1). Nauczycielem jej był na przykład Sokrates. Ale jego postawa moralna nie zawsze jest jednoznaczna i pewna, ponieważ łatwo przechodzi w przygnębienie lub nadyma się zarozumiałością i próżnością.

Pokora osobista, czyli słuszny zrównoważony sąd, jaki ktoś może mieć o sobie, bardzo łatwo nie zachowuje tej prawości, jaką powinniśmy zachować w osądzaniu innych. Sąd o samym sobie w porównaniu z sądem o naszych bliźnich zazwyczaj przekracza te granice, w jakich powinien się utrzymać. Możemy poniekąd powiedzieć, że pokora, czyli poznanie naszych ograniczeń, nie jest cnotą towarzyską. Porównanie siebie z innymi czyni nas często pełnymi szacunku dla siebie, a wyniosłymi wobec bliźniego. Przypomnijcie sobie przypowieść o faryzeuszu i o celniku w świątyni, gdy pierwszy z nich mówi o sobie: „Nie jestem jak inni” (Łk, 18, 11).

Tak więc zostały odkryte dwie główne choroby psychiki ludzkiej, egoizm i pycha, ponoszące winę za największe i najcięższe klęski ludzkości. W ocenie wartości życia człowiek ześrodkowuje się na sobie samym, czyni się pierwszym i jedynym. Jego sztuka życia polega na myśleniu o samym sobie i na podporządkowaniu sobie innych. Wszystkie wielkie, społeczne i polityczne zakłamania w egoizmie i pysze mają swoje źródło, w którym tyle ludzkich instynktów i tyle zdolności do działania znajduje swoją treściwą pożywkę, w którym jednak nie ma miłości. Tam zaś, gdzie to najwznieściejsze uczucie jeszcze istnieje, ale jest przeniknięte egoizmem i pychą, wyradza się ono i deprawuje, staje się egoizmem kolektywnym, staje się pychą prestiżu wspólnotowego. Miłość zatracą tam swoją najlepszą i chrześcijańską cechę, mianowicie uniwersalizm, przez to swój prawdziwy autentyzm, swoją szczerą bezinteresowność, swoją cudowną zdolność odkrywania, poznawania cierpień innych i służenia im wielkodusznie sercem, jak tego własnym słowem i przykładem uczył Chrystus.

To pokrewieństwo między pokorą i miłością, między pokorą i mocą ducha, między pokorą i sprawowaniem władzy nieodzownym dla sprawiedliwości i dla dobra wspólnego i wreszcie między pokorą i modlitwą, mogłoby i powinny być przedmiotem dalszych refleksji. Obecnie niech nam wystarczy, że pokorze przywróciliśmy należne jej miejsce w odnowie chrześcijańskiej, o jaką zabiegamy, miejsce niezbędne i naczelne, miejsce cnoty, o której św. Tomasz za przewodem Chrystusa (Mt 11, 29, 18, 2) mówi, że po cnotach teologicznych i po cnotach sprawiedliwości jest „*excelentissima et potissima*”, najznakomitsza i najbardziej pożądana (II-II, 161,

5; por. św. Augustyn: De verb. Dom. serm. 69, 1; PL 38. 441).

Z. naszym apostołskim błogosławieństwem.

Tłum.: Osserv. Rom., 6.II.1975 — nieautoryzowane

## · ZACHOWAJMY SAKRAMENTALNY CHARAKTER RODZINY

Homilia pap. Pawła VI wygłoszona w bazylice wat.  
19. III. 1975 r.

Czczymy św. Józefa, „Męża Maryi, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem” (Mt 1, 16).

Uczymy go dzisiaj jako tego, którego Bóg wybrał, aby Słowu Wcielnemu dać gniazdo rodzinne, genealogię historyczną, dom, środowisko społeczne, zawód, opiekuna, pokrewieństwo, słowem — rodzinę, tę podstawową komórkę społeczną, dobrowolnie ustanowioną, niepodzielną, wyłączną, trwałą wspólnotę miłości, przez którą mężczyzna i kobieta ujawniają się jako istoty wzajemnie dopełniające się, przeznaczone do przekazywania naturalnego i Boskiego daru życia innym istotom ludzkim — swoim dzieciom. Jezus, Syn Boży, miał rodzinę ludzką, poprzez którą ukazał się i zarazem był Synem Człowieczym. Decyzją tą Chrystus zatwierdził, kanonizował, uświęcił tę naszą powszechną instytucję przekazywania ludzkiego życia. Nasza modlitwa i nasza medytacja ukazuje dziś w tej instytucji pobożną, milczącą i wzorową postać św. Józefa.

Musimy od razu uczynić podstawową uwagę, że ten święty był przeznaczony na ojca prawnego, a nie na ojca naturalnego Jezusa. Ludzkie narodziny Jezusa dokonały się w sposób wyjątkowy, cudowny, za sprawą Ducha Świętego, w łonie Maryi, dziewiczej Matki Boga. Jezus, Jej prawdziwy Syn, jest tylko oficjalnie, jak mniemano (Łk 3, 33; Mk 6, 3; Mt 13, 55), „synem cieśli”. Tutaj zwróćmy naszą uwagę na osobiste dzieje Józefa, na dramat jego uczucia, na jego „romans”, który był bliski załamania się jego miłości. Przecież szczególną intuicją wybrał na swoją przyszłą małżonkę Maryję, „pełną łaski”, najpiękniejszą, najbardziej spośród wszystkich kobiet godną miłości, a dowiedział się, że Maryja nie należała już do niego. Miała właśnie zostać matką. On więc będąc człowiekiem dobrym, „sprawiedliwym”, jak mówi Ewangelia, czyli zdolnym do poświęcenia swojej miłości dla nieznanego przeznaczenia Narzeczonej, zamyślał potajemnie ją opuścić, czyli złożyć w ofierze to, co miał najdroższego w życiu — swoją miłość dla niezrównanego Dziewczęcia. Ale i Józef, chociaż był pokornym rzemieślnikiem, był uprzywilejowany, miał charyzmat objawiających przyszłość snów. Jeden z nich, pierwszy zapisany przez Ewangelię, głosił: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 20-21), czyli będzie Zbawicielem, będzie Mesjaszem, „Emanuel”, to znaczy Bogiem z nami (ib, 23).

Józef posłuchał. Był on wielkodusznym i zarazem szczęśliwym z powodu ludzkiej ofiary, jakiego od niego zażądano. Będzie Ojcem mającego narodzić się „non carne, sed caritate — nie według ciała, lecz z miłości”, jak pisze św. Augustyn (Serm. 226; PL 38, 1096). Sytuacja jedyna, cudowna, która uwidacznia osobistą świętość nie tylko Maryi, lecz także Jej skromnego, choć wzniosłego oblubieńca, Józefa, świętego, którego Kościół poleca nam czcić specjalną uroczystością w okresie Wielkiego Postu.

Oto przed nami „Rodzina Święta”: Tak, drogie, bardzo drogie rodziny chrześcijańskie, zaproszone na tę uroczystość przez nas szczęśliwych na widok że, otaczają nas liczni pielgrzymi i wierni. Tak, z nowym zapałem, z nową świadomością powinniśmy okazać naszą cześć dla tego obrazu, jaki przedstawia nam Ewangelia — Józef wraz z Maryją, a z nimi Jezus, Dzieciątko, Chłopiec, Młodzieniec. Obraz ten jest wzorem. Każda rodzina może się w nim dojrzeć. Miłość rodzinna, najpełniejsza i z natury najpiękniejsza, promieniuje z prostego opowiadania ewangelicznego i natychmiast rozchodzi się jako nowe i olśniewające światło. Miłość nabiera splendoru nadprzyrodzonego. Scena ulega przeobrażeniu. Chrystus zajmuje w niej pierwsze miejsce. Bliskie Mu postacie ludzkie reprezentują nową ludzkość — Kościół. Chrystus jest oblubieńcem, oblubienicą zaś jest Kościół. Obraz czasu otwiera się dla misterium pozaczasowego. Historia świata staje się w ten sposób apokaliptyczną, eschatologiczną. Szczęśliwy, kto już teraz potrafi dostrzec jej ożywcze światło. Życie obecne przemienia się w życie przyszłe i wieczne. Nasz dom, nasza rodzina w ten sposób staną się rajem.

Śluchajcie nas najdroższe dzieci!

Uznanie chrześcijańskiego życia za program staje się dziś potężną praktyką. Dziś już nie panuje samorzutnie tradycyjny zwyczaj naszych karnych, prostych, surowych, dobrych i szczęśliwych rodzin. Obyczaj publiczny, ochrona cnót rodzinnych i społecznych podlega zmianom i, pod pewnymi względami, jest w trakcie rozkładu. Praworzędność, jak się zdaje, nie zawsze potrafi sprostać wymaganiom moralności. Poddane zostały pod dyskusję podstawowe prawa rodziny — jedność, wyłączność, trwałość.

Małżonkowie chrześcijańscy, rodziny ubłogosławione charyzmatem sakramentalnym, wierni religii, której najwznioślejszym, najświętszym, najbardziej wielkodusznym, najszcześniejszym wyrazem jest miłość ewangeliczna! Wypada, abyście znowu odkryli swoje powołanie i przeznaczenie, abyście zachowali niezrównanie ludzki i spontanicznie religijny charakter chrześcijańskiej rodziny, abyście wśród waszych dzieci i w społeczeństwie przywrócili poczucie ducha, który ciało podnosi do swego poziomu. Św. Józef wskaże wam, jak tego dokonać. W tej intencji będziemy wspólnie do niego się modlić.

Thum.: Osserv. Rom. 20-21.III.1975 — nieautoryzowane

## **EPISKOPAT POLSKI**

### **INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA DOTYCZĄCA SAKRAMENTU BIERZMOWANIA**

1. Sobór Watykański II zlecił w Konstytucji o liturgii świętej, aby obrzędy sakramentów świętych zostały rozpatrzone i dostosowane do potrzeb naszych czasów; zezwolił również na zastosowanie w szafarstwie sakramentów i sakramentaliów języków narodowych (KL, nr 62 i 63). Wykonując to polecenie, Kongregacja Kultu Bożego wydaje stopniowo nowe teksty poszczególnych obrzędów sakramentalnych.

Ojciec święty Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej „*Divinae consortium naturae*”, wydanej 15 sierpnia 1971 r., ogłosił przejrane i opracowane na nowo Obrzędy Bierzmowania, zarządzając, aby były one używane podczas udzielania sakramentu bierzmowania od 1 stycznia 1973 r.

Urządowy przekład Obrzędów Bierzmownia na język polski dokonany z polecenia Episkopatu polskiego, został zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego w dniu 16 września 1972 roku.

Konferencja Episkopatu wprowadzając nowe Obrzędy Bierzmowania na terenie całej Polski jako obowiązujące, podaje w niniejszej INSTRUKCJI przepisy dotyczące spraw duszpasterskich i obrzędowych związanych ze sprawowaniem tego sakramentu.

2. Stosownie do życzenia Soboru Watykańskiego II (KL, nr 71) odnowiony obrzęd uwydatnia ścisły związek bierzmowania z całym wtajemniczeniem chrześcijańskim — z sakramentami chrztu i Eucharystii. Przygotowanie do przyjęcia bierzmowania ma być włączone w całość pracy duszpastersko-katechetycznej.

3. Sakramentu bierzmowania należy udzielać młodzieży w wieku 14 — 15 lat, czyli z klasy VII i VIII obecnej szkoły podstawowej. W tym wieku młodzież wchodzi już w okres dojrzewania, zaczyna myśleć o swojej przyszłości, poznaje coraz dokładniej problemy życia i wyznawania wiary, dlatego może bardziej świadomie podjąć zadanie związane z przyjęciem sakramentu bierzmowania, by lepiej zrozumieć znaczenie darów Ducha Świętego dla kształtowania swojej osobowości oraz skuteczniej podjąć obowiązek składania świadectwa wiary.

4. Owocne osiągnięcie skutków sakramentu bierzmowania wymaga odpowiedniego przygotowania kandydatów. Dokonuje się ono przede wszystkim przez normalną katechizację młodzieży, zwłaszcza klas VII i VIII oraz przez specjalne przygotowanie bezpośrednie. Ponieważ łaski Ducha Świętego otrzymane w tym sakramencie mają pomóc do uformowania dojrzałej wiary i życia chrześcijańskiego, dlatego kandydat powinien znać prawdę wiary objawionej (uczęszczanie na katechizację), uczestniczyć w kulcie chrześcijańskim (niedzielną Mszą św., przygotowanie do sakramentów pokuty i Eucharystii) i prowadzić życie zgodnie z zasadami wiary. Te wszystkie czynniki należy uwzględnić w przygotowaniu do bierzmowania i w dopuszczeniu do przyjęcia tego sakramentu.

W przygotowaniu należy mocno wypuklić zadania wynikające z sakramentu bierzmowania, a przede wszystkim obowiązek świadczenia o Chrystusie — słowem i życiem. Młodzież najbardziej gorliwą można włączać do różnych zespołów apostołstwa w parafii. Przy okazji bierzmowania można zachęcać młodzież do podejmowania zobowiązań związanych z życiem chrześcijańskim takich jak: abstynencja od napojów alkoholowych, przynajmniej na okres młodości, wyrzeczenie się palenia tytoniu itp.

5. Bierzmowanie, podobnie jak I Kom. św., jest uroczystością całej parafii. Dlatego w łączności z przygotowaniem kandydatów ma iść przygotowanie całej wspólnoty Ludu Bożego. Dokonuje się ono przez kazanie na Mszach św. niedzielnych, modlitwę w intencji przystępujących od tego sakramentu (np. modlitwa powszechna we Mszy św., godzina św., adoracja itp.), ogłoszenia parafialne, spotkanie z rodzicami i świadkami bierzmowania. Przed samym bierzmowaniem należy urządzić dla kandydatów, świadków i rodziców dzień skupienia połączony ze spowiedzią. Zaleca się zachęcanie wiernych, aby jak najliczniej przybyli na uroczystość bierzmowania.

6. Ponieważ sakrament bierzmowania ściśle jest związany z pozostałymi sakramentami chrześcijańskiego wtajemniczenia, stąd odnowiony obrzęd wykazuje, że najważniejszymi osobami na świadków bierzmowania

są rodzice chrzestni. Należy zachęcać, żeby dla chłopców świadkami bierzmowania byli ojcowie chrzestni, a dla dziewcząt — matki chrzestne. Postu-  
latu tego nie można stawiać bezwzględnie. Obecnie przepisy dopuszczają  
na świadka bierzmowania także osobę płci odmiennej.

W razie niemożności przybycia rodziców chrzestnych na uroczystość  
bierzmowania można wziąć na świadka bierzmowania inną osobę, która  
sama przyjęła wszystkie sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, jest  
religijnie praktykująca i prowadzi życie według zasad wiary. Przepisy litur-  
giczne zezwalają, żeby w razie braków odpowiedniego świadka sami  
rodzice przedstawili swoje dziecko.

7. Zaleca się udzielać bierzmowania podczas Mszy św. Grupa młodzie-  
ży przystępującej do bierzmowania nie powinna przekraczać 250 osób,  
bo wtedy uroczystość zbyt się przeciąga i na skutek znużenia niszczy  
podniosły nastrój. W większych parafiach należy urządzać bierzmowanie  
co roku, a w mniejszych co dwa, najrzadziej co trzy lata. W parafiach  
dużych, gdzie liczba młodzieży jednego rocznika przekracza 250 osób na-  
leży zorganizować uroczystość bierzmowania w dwóch odrębnych grupach.

8. Obrzęd bierzmowania w czasie Mszy św. ma miejsce po liturgii  
słowa i składa się z następujących części:

- a) przedstawienie kandydatów do bierzmowania,
- b) homilia biskupa,
- c) odnowienie przyczeń chrześcijańskich,
- d) włożenie rąk z modlitwą o dary Ducha Św.,
- e) namaszczenie krzyżem świętym,
- f) modlitwa powszechna (specjalna),
- g) na zakończenie Mszy św. udziela się uroczystego błogosławień-  
stwa.

9. Jeżeli obrzęd bierzmowania ma miejsce poza Mszą św., składa się  
z następujących części:

- a) pieśń na wejście (najlepiej hymn do Ducha Św.),
- b) modlitwa wstępna,
- c) liturgia słowa.

Liturgia sakramentu przebiega tak jak, w obrzędzie podczas Mszy Św.  
(por. p. 8). Po modlitwie powszechnej następuje:

- d) odmówienie Modlitwy Pańskiej,
- e) uroczyste błogosławieństwo.

10. Konferencja Episkopatu ustala następującą formułę przedstawi-  
nia biskupowi kandydatów podczas uroczystości bierzmowania:

**Duszpasterz:** Czcigodny Ojcze, Kościół święty, nasza Matka duchowa,  
prosi przeze mnie o udzielenie sakramentu bierzmowania zgromadzonej tu  
młodzieży (wiernym) parafi....

**Biskup:** Czy młodzież ta wie (wierni czy wiedzą) jak wielki dar otrzy-  
muje w tym sakramencie i czy przygotowała się należycie do jego przy-  
jęcia?

**Duszpasterz:** Jestem przekonany, że wszyscy przygotowali się do bierz-  
mowania, uczestniczyli bowiem przez szereg dni w słuchaniu słowa Boże-  
go i wspólnej modlitwie oraz przystąpili do sakramentu pokuty.

**Biskup:** Droga Młodzieży! (Drodzy Bracia i Siostry) Powiedzcie przed zgromadzonym tu Kościołem jakich łask oczekujecie od Boga w tym sakramencie?

**Kandydaci:** Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

Wszyscy: Amen.

Imienne przedstawienie kandydatów możliwe jest tylko wówczas, gdy liczba bierzmowanych jest nie wielka.

11. Sakramentalna czynność namaszczenia krzyżem odbywa się w sposób podobny do dotychczasowego. Na podstawie starodawnego zwyczaju polskiego, kandydat może wybrać sobie patrona bierzmowania. Przed namaszczeniem należy podać biskupowi imię bierzmowanego oraz wręczyć kapłanowi asystującemu biskupowi kartkę z kancelarii parafialnej lub rektoralnej upoważniającą do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Po wypowiedzeniu przez biskupa formuły sakramentalnej, bierzmowany odpowiada „Amen”. Podczas namaszczenia Krzyżem świętym, świadek trzyma prawą rękę na ramieniu bierzmowanego.

12. Po namaszczeniu nie ma uderzenia w policzek, jest jedynie życzenie pokoju, które biskup składa bierzmowanemu i odpowiedź bierzmowanego. Nie ma potrzeby wycierania namaszczonego czoła.

13. W obrzędach zakończenia delegacji bierzmowanych mogą złożyć krótkie podziękowanie biskupowi za udzielenie im sakramentu, a rodzicom i duszpasterzom, za przygotowanie ich do przyjęcia bierzmowania. Mogą też potwierdzić w swym przemówieniu wolę wypełnienia zobowiązań wynikających z sakramentu. Następnie biskup udziela błogosławieństwa w formie uroczystej i po rozesłaniu zgromadzonych odchodzi procesjonalnie z prezbiterium.

14. Młodzież, która nie przystąpiła do sakramentu bierzmowania we właściwym czasie, powinna go przyjąć przy najbliższej okazji. Gdy młodzi ludzie zgłoszą się do kancelarii parafialnej, aby podjąć się obowiązków rodziców chrzestnych, lub z zamiarem zawarcia małżeństwa, duszpasterz powinien zapytać, czy są bierzmowani. W razie stwierdzenia, że nie przyjęli sakramentu, należy skierować ich do biskupa, który udzieli im bierzmowania. Biskupi poinformują kapłanów o miejscach i terminach, w których udzielają bierzmowania opóźnionym. W takim wypadku udzielenie bierzmowania jednej czy kilku osobom powinno zawsze mieć miejsce w kościele lub kaplicy przy ołtarzu i obejmować wszystkie obrzędy przewidziane dla sprawowania bierzmowania poza Mszą św.

15. Nowe Obrzędy Bierzmowania przewidują pewne okoliczności, gdy bierzmowania może udzielać prezbiter. Mianowicie, gdy kapłan otrzyma od biskupa pozwolenie na udzielenie chrztu dorosłemu lub dziecku w wieku katechizacyjnym, może mu zaraz po chrzcie udzielić sakramentu bierzmowania, aby zgodnie z prastarym zwyczajem, przyjętym w kościele, wprowadzić nowo ochrzczonego do razu w pełnię życia chrześcijańskiego.

Kapłan może również udzielić bierzmowania wiernym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci, a nie ma możliwości dotarcia do biskupa; pierwszeństwo mają w tym wypadku proboszczowie i wikariusze parafialni, w ich nieobecności inni księża pracujący w duszpasterstwie na tym terenie, a w razie nieobecności wszystkich wymienionych — każdy kapłan wolny od cenzur i kar kościelnych (por. OB nr 2).

16. Każda parafia oraz każdy inny samodzielny ośrodek duszpasterski prowadzi księgę bierzmowanych, w której zapisuje: imiona i nazwiska bierzmowanych, imię przyjęte przy bierzmowaniu, datę ich urodzenia, datę i miejsce chrztu, datę bierzmowania, imiona i nazwiska świadków oraz szafarza bierzmowania. O przyjęciu sakramentu bierzmowania należy dokonać adnotacji przy akcie w księdze chrztów.

+ Stefan Kardynał Wyszyński  
Prymas Polski

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Przyjęta przez 146 Konferencję Episkopatu, dnia 16.I.1975 r. do ogłoszenia i stosowania.

KOMISJA d/s APOSTOLSTWA ŚWIĘCKICH

### O SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA

Bierzmowanie jako sakrament apostołstwa

Sakrament bierzmowania posiada z woli Chrystusa Pana wartości, które winny być dostrzeżone i uwzględnione w duszpasterstwie bierzmowania dla dobra formacji wszystkich wiernych. Może się dokonać dzięki katechezie, wprowadzeniu w działanie oraz sakramencie bierzmowania.

#### A. Katecheza bierzmowania

1. Związek bierzmowania z chrztem jako pierwszym sakramentem wtajemniczenia chrześcijańskiego, każe ujmować oba sakramenty jako sakramenty chrześcijańskiego i apostołskiego powołania razem. To co duszpasterz w katechezie o chrzcie mówił i człowieku ochrzczonym to — w katechezie o bierzmowaniu powie człowiekowi, przedstawiając mu bierzmowanie jako sakrament powołania apostołskiego. Uwydatni wtedy wszystko to, co chrześcijanina skierowuje ku działaniu Kościoła i świata, oraz to, co go do tego działania uzdalnia.

2. Bierzmowanie jest sakramentem trwałego przymierza, które w nowy sposób wiąże ochrzczonego z Ojcem Niebieskim przez Chrystusa w Duchu Świętym, Darze umacniającym. Przymierze to sprawia, że bierzmowany staje się sprzymierzeńcem Boga w sprawach Bożych, w Kościele i świecie. Dzięki temu niezniszczalnemu przymierzemu staje on do dzieła nie sam, ale z Chrystusem, do którego został w nowy sposób upodobniony i w którego mocach (munera) uczestniczy.

3. Bierzmowanie jest sakramentem odpowiedzialności za Boże sprawy. Człowiek obdarzony łaską synostwa Bożego ma odtąd obdarowywać innych, uczestnicząc w trudach przywracania ładu Bożego w rodzinie ludzkiej. Zbawiony — ma odtąd brać udział w działalności Kościoła, który jest owocem i narzędziem zbawienia. Ten, kto stał się uczestnikiem Ciała Mistycznego i żyje życiem, jakie daje Chrystus — Głowa tego Ciała, kto stał się rolą i budową Bożą (por. 1 Kor 3, 9), ma odtąd współdziałać w uprawianiu i budowaniu Królestwa Bożego i bronić go. Ten kto uwierzywszy przyjął objawiającego się Boga i siebie Jemu powierzył, ma odtąd składać świadectwo Bogu w Kościele i w świecie.

4. Bierzmowanie jest sakramentem mocy. Kto został obdarowany zaufaniem Bożym i odpowiedzialnością, otrzymuje także nowy dar, który go uzdolni do tego, żeby zaufania nie zawiódł i dzieła dokonał. Uwielbiony

Chrystus daje swoim uczniom udział w mocy, którą jest Duch Święty: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz , 8). Bierzmowany jest człowiekiem umocnionym w swoim powołaniu chrześcijańskim tak, ażeby się, ono mogło rozprzestrzeniać jako powołanie apostołskie.

5. Bierzmowanie jest sakramentem świadczenia. Jest ono najpierw i nieustannie czynem wewnętrznym dokonującym się w sercu chrześcijanina wierzącego i miłującego. Dzięki temu może ono zostać uzewnętrznione przez świadectwo słowa i czynu. Chrystusowe wezwanie: „Głoście Ewangelię” odnosi się bowiem do każdego chrześcijanina, tak, iż ewangelizowanie jest wspólnym zadaniem wszystkich, choć świeccy katolicy i biskupi oraz kapłani, każdy na swój sposób z niego się wywiązują. We wszystkich mają znaleźć odzwiek słowa św. Pawła: „Biada mi, gdybym Ewangelię nie głosił” (1 Kor 9, 16; por. DA 6). O świadectwie czynu, którym może być także nawet sama obecność prawdziwego chrześcijanina, mówił sam Chrystus Pan swym uczniom: mają być solą dla ziemi, światłem świata, miastem na górze, światłem na świeczniku, i żądał od nich: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaliłi Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

## **B. Praktyczne przygotowanie do apostołstwa.**

1. Zadaniem katechezy bierzmowania jest formować świadomość lub formować ją na nowo. Bez przygotowania doktrynalnego i duchowego nie ma bowiem mowy o apostołstwie. Potrzeba także apostołskiej formacji praktycznej. Przygotowanie do bierzmowania stwarza wielkie możliwości wdrażania do działania w duchu chrześcijańskiego apostołstwa. Należy tutaj wykorzystać wskazania na temat przygotowania do apostołstwa, jakie daje dekret soborowy o apostołstwie świeckich (por. rodz. VI).

2. W szczególności trzeba podkreślić wartości ludzkie, pożyteczne czy wręcz konieczne do owocnego apostołstwa. Są nimi: umiejętność współżycia z ludźmi i współpracy, sztuka dialogu będącego skutecznym narzędziem współpracy.

3. Dla działania apostołskiego ma duże znaczenie sztuka posługiwania się znaną metodą trzystopniowego podchodzenia w świetle wiary do zadań apostołskich: patrzeć — oceniać — działać. Rozwija ona duchową wrażliwość, uczy dostrzegać potrzeby, wyrabia zdrowy krytycyzm i zdolność do posiadania własnego zdania, wprowadza w sztukę zorganizowanego działania.

4. Przygotowując do bierzmowania trzeba stwarzać sposobność do działania w zespole. Dopomaga to młodym do wychodzenia poza krąg spraw osobistych i rodzinnych, i angażuje się w życie społeczności parafialnej. Zespoły liturgiczne i charytatywne stanowią do tego wypróbowaną okazję. Duszpasterze winni swymi zamierzeniami objąć znaczną liczbę młodych, zespoły te stanowią bowiem szkołę apostołstwa i dopomagają do utworzenia dobrze pojętej elity.

## **C. Anamneza bierzmowania**

Sakrament otrzymywany jeden raz domaga się rozbudzenia otrzymanych darów łaski. W odniesieniu do sakramentu chrztu istnieje już odpowiednia liturgiczno-duszpasterska praktyka nawiązywania, ożywiania jego łaski przez szczególny rodzaj wspomnienia. W odniesieniu do bierzmowania ta-

kiej praktyki jeszcze brak, tym bardziej trzeba zachęcać do korzystania z istniejących już dobrych zwyczajów. Należy do nich przede wszystkim:

1. Wykorzystanie udzielania w parafii sakramentu bierzmowania Anamnezą objęci są wtedy:

- a) wszyscy parafianie,
- b) w sposób szczególniejszy rodzina bierzmowanego,
- c) świadkowie jego bierzmowania.

Katecheza we wszystkich swych stopniach i sposobach zawiera elementy doktrynalne i stanowi swoisty rachunek sumienia z apostołstwa. Przygotowuje ona parafian do uczestnictwa w sprawowaniu sakramentu bierzmowania przez biskupa, czyniąc je przez to sprawą zarówno społeczną jak i osobistą. Na szczególne zalecenie zasługuje duszpasterstwo świadków bierzmowania.

2. Wejście młodzieży w nowe środowisko stanowi naturalny moment ich życia, domagający się ożywienia łaski bierzmowania. Chodzić tu może o środowisko. Środowisko stanowi bowiem miejsce i zadania apostołskie. Apostołstwo otrzymuje swą specyfikę właśnie od tych zadań, jakie środowisko stawia chrześcijaninowi, który nie tylko w nim żyje, ale jest doń posłany ze świadectwem ewangelicznym.

3. Sakrament małżeństwa domaga się powrotu do źródeł powołania chrześcijańskiego i apostołskiego. Stanowi on nowe spotkanie małżonków z Chrystusem, który wychodzi im naprzeciw i pozostaje z nimi przez sakrament małżeństwa, jakby ich konsekrując do nowych obowiązków życiowych. (por. KDK 48).

Małżeństwo i rodzina stanowią również pole apostołstwa. Najpierw jest ono szczególnym rodzajem wewnętrznego świadectwa miłości ofiarnej, potem przeradza się w słowo i czyn apostołski dokonywany się wewnątrz rodziny i na zewnątrz. Przygotowanie do sakramentu małżeństwa jest równocześnie okazją do anamnezy bierzmowania.

## PRAWNIK SEKRETARIATU EPISKOPATU

### MINIMALNE WYNAGRODZENIA I SKŁADKI

I. Najniższe wynagrodzenie wynosi:

od 1.XII.70 r. do 31.VII.74 r. 1.000 zł mies. (Mon. Pol. 1970 Nr 44 poz. 352)

od 1.VIII.74 1.200 zł mies. (Mon. Pol. 1974 Nr 26, poz. 154).

Dotyczy: obowiązuje jednostki gospodarki społecznej, zalecane dla organizacji spółdzielczych i społecznych — **nie** odnosi się do Kościoła i jego jednostek organizacyjnych i zakonów, które mogą wypłacać wynagrodzenie poniżej tych kwot.

II. Zwolnienie od podatku od wynagrodzeń:

od 1.I.1965 1.000 zł mies.

od 1.IV.1968 1.450 zł mies. lecz **tylko** dla osób zobow. do opłacania składki emerytalnej, nie dotyczy więc księży, którzy składki emerytalnej nie płacą (Dz. U. 1968 Nr 5, poz. 30).

od 1.VII.1974 1.450 zł mies. dla wszystkich (Mon. Pol. 1974 Nr 26, poz. 154).

U w a g a: podatek opłaca pracownik, któremu pracodawca (Kościół, parafia) podatek potrąca.

III. Zwolnienie od podatku na cele emerytalne jest wynagrodzenie:

od 1.I.1968 do 20.XI.1970 1.000 zł mies. (Dz. U. 1968, Nr 5, poz. 29)

od 1.XII. do 31.VII. 1974 1.000 zł mies. (Mon. P. 1970 Nr 44 poz. 352)  
od 1.VII.74 1.450 zł mies. (Mon. P. 1974 Nr 26, poz. 154).

Uwaga: duchowni i siostry zakonne pobierające wynagrodzenie z kasy kościelnej nie podlegają obowiązkowi składki emerytalnej. Świeccy (organista, kościelny itp.) opłacają składkę o ile wynagrodzenie jest wyższe w powyższych okresach. Składkę opłaca pracownik, któremu pracodawca (Kościół, parafia) składkę potrąca.

IV. Zwolnienie od podatku dochodowego:

od 1.I.1973 1.000 zł mies. (czyli 12000 zł rocznie) Dz. U. 1972 Nr 53, poz. 339 art. 9

Dotyczy zarówno osób fizycznych (księża proboszczowie, wikariusze) jak i osób prawnych (parafia, kuria, zgromadzenie zakonne).

Niezależnie od tego zwolniony jest Kościół i Zgromadzenie Zakonne jako osoby prawne jeżeli „przekazały w tym roku lub roku bezpośrednio po nim następującym wszystkie dochody (tj. nadwyżka po odliczeniu kosztów funkcjonowania osoby prawnej) bezpośrednio na cele kultu religijnego” (zakup lub naprawa przedmiotów, służących do kultu religijnego). Dz. U. 1972 Nr 3, poz. 339 art. 5).

V. Najniższą podstawą od której pobierana jest składka na ubezpieczenie społeczne (ZUS) za pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin:

od 1.VIII.1966 do 30.XI.1970 od kwoty 850 zł mies. Mon. Pol. 1966 Nr 40, poz. 202.

od 1.XII.1970 do 31.VII.1974 od kwoty 1.000 zł mies. Mon. Pol. 1970 Nr 44, poz. 352.

od 1.VII.1974 od kwoty 1.200 zł miesięcznie.

U w a g i:

1. Składka pobierana jest od powyższej kwoty jeżeli Kościół lub Zgromadzenie Zakonne wypłaca wynagrodzenie poniżej tej kwoty, a pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze godzin tj. 46 godz tygodniowo. Więc np. gdy organista pobiera wynagrodzenie 1.000 mies. przy pełnym wymiarze godzin składka od 1.VIII.74 w wysokości 30% obliczona i pobierana będzie od 1.200 zł. Jeżeli wynagrodzenie 1.000 zł mies. płacone jest przy niepełnym wymiarze godzin (np. 5 godzin dziennie, czyli 30 godz. tyg.) — to wtedy podstawą do wymiaru składki jest wynagrodzenie 1.000 zł.
2. Jeżeli jednak podano do ZUS, że organista zatrudniony jest poniżej połowy pełnego wymiaru czasu, np. 3 godz. dziennie, czyli 18 godz. tyg. składka pobierana będzie wprawdzie od kwoty wypłacanego wynagrodzenia np. 800 zł mies, lecz organista będzie miał tylko prawo do leczenia w ZUS, gdyż okres pracy poniżej połowy wymiaru godzin nie jest zaliczany do emerytury (art. 8 ust. 4 ustawy emerytalnej — Dz. U. 1968 Nr 3 poz. 6).

Opr. Prawnik Sekretariatu Episkopatu

Warszawa, dn. 6 IX 1974 r.

# BISKUP GORZOWSKI

## ROZPORZĄDZENIE DUSZPASTERSKIE L 22 INSTRUKCJA O UDZIELANIU SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

Wstęp

### CEL I CHARAKTER INSTRUKCJI

1. Celem niniejszej instrukcji jest pomoc dla duszpasterzy w sprawach związanych z udzielaniem s. bierzmowania, a zwłaszcza:
  - I. z przygotowaniem kandydatów do s. bierzmowania w duchu Soboru Watykańskiego II i Konstytucji Papieża Pawła VI, „*Divinae consortium naturae*”,
  - II. z organizacją całokształtu spraw związanych z udzielaniem s. bierzmowania w parafii,
  - III. z duszpasterstwem po bierzmowaniu.
2. Z całym naciskiem należy podkreślić, że Instrukcja niniejsza ma charakter wybitnie duszpasterski. Nie jest ona niepotrzebnym powtarzaniem przepisów o samej ceremonii bierzmowania. Ten charakter duszpasterski wynika z postanowienia Soboru Wat. II, który w Konstytucji o Liturgii św., n. 59 mówi: „Samo udzielanie sakramentów świętych winno być tak kształtowane, żeby one podtrzymywały życie chrześcijańskie: winny więc prowadzić wiernych do oddawania czci Bogu, pomagać w kształtowaniu życia dzieci Bożych, uświęcać ich, a przez to pomagać w dojściu do zbawienia”.

Sakrament bierzmowania i praca z nim związana dają wielkie możliwości i korzyści duszpasterskie zarówno dla samych kandydatów do s. bierzmowania, jak i całej parafii, a mianowicie: budzenie świadomości i akceptacji całym sercem faktów, że przez ten sakrament:

- 1° jesteśmy w szczególny sposób upodobnieni do Jezusa Chrystusa „posłanego” na świat jako Zbawiciela,
- 2° wcieleni jesteśmy w Kościół uobecniający dzieło zbawcze Chrystusa „posłanego”,
- 3° odpowiedzialni jesteśmy za dzieło Chrystusa i Kościoła.

Całe więc duszpasterstwo związane z udzielaniem s. bierzmowania daje wielkie możliwości ewangelizacji, tak bardzo dziś w Kościele uświadamianej.

### I. PRZYGOTOWANIE KANDYDATÓW

Część właściwa

3. W odniesieniu do kandydatów do s. bierzmowania, czyli młodzieży, pragniemy:
  - 1° związać s. bierzmowania z inicjacją chrześcijanina zapoczątkowaną we chrzcie św., tak, aby przyjmujący s. bierzmowania **przeżyli** go jako dopełnienie istnienia i działania „w Jezusie Chrystusie” zaczętego we chrzcie św., aby teraz mogli z całą świadomością odnowić przyrzeczenia chrzcielne — świadomie przyjąć zobowiązania wynikające z s. bierzmowania: troskę o samowychowanie i postawę apostołską;

2° przygotować również młodzież do realizowania w dalszym życiu dojrzałości chrześcijańskiej, tzn.:

- a) dać młodzieży silne motywy do świadomego samowychowania i konkretne sposoby rozwijania życia nadprzyrodzonego, a więc dać pomoc w dążeniu do świętości, będącą przecież warunkiem,
- b) apostołatu, wynikającego bardzo wyraźnie szczególnie ze s. bierzmowania, apostołstwa laikatu (Konst. Lum. Gent. IV, 33) apostołstwa, będącego uczestnictwem w samym zbawczym posłannictwie Kościoła. Bierzmowany bowiem jest na wzór Jezusa Chrystusa „posłany”. „Ten jest Syn mój miły, Jego słuchajcie”,
- c) obudzić u młodzieży świadomość, radosną świadomość przynależności do Kościoła, z którym ich wiąże szczególnie moce Ducha Świętego oraz poczucie odpowiedzialności za Kościół, za Jego misję, poczucie obowiązku wyznawania wary w Chrystusa, jej obrony i jej szczenia. Duch Święty dany w sposób szczególny w s. bierzmowania — jest przecież pryncypium życia Kościoła, niosącego wiarę i miłość w świat już przez samą swoją obecność.

Tak pojęte i zrealizowane przygotowanie, szczególnie młodzieży jest wielkim „ubogaceniem jej wiary”, która umożliwi jej już w niedalekiej przyszłości drugą wielką inicjację do życia w małżeństwie i rodzinie (czy kapłaństwie lub zakonie), jaką będzie kurs przedmałżeński (czy seminarium), będący już dzisiaj trwałą pomocą duszpasterską w parafii.

4. Rozszerzyć należy to „ubogacenie wiary” na rodziców bierzmowanej młodzieży, na świadków i na całą parafię (por. pkt. 7). Z racji bierzmowania rodzice i świadkowie winni również w jakimś stopniu na nowo przeżyć teologię inicjacji chrześcijańskiej, obudzając w sobie poczucie odpowiedzialności za Kościół. Tak więc uczestnictwo rodziców i świadków w przygotowaniu duszpasterskim z racji bierzmowania daje wielką możliwość uczenia się apostołstwa (pro. p. 2).
3. Treść i zakres ewangelizacji związanej z s. bierzmowania.

1° Należy najpierw w sposób przystępny, obrazowy, konkretny z przykładami i zastosowaniem do życia, a jednak głębokiej, pełniej i „teologicznej” niż w dotychczasowej katechezie dziecięcej — podać biblijne i dogmatyczne prawdy, z których wylikają cele wychowawcze i apostołskie wyszczególniane pod p. 3.

Przedkładamy Księgom potrzebne pomoce — materiały oznaczone B 1 i B 2, które nie są gotowymi katechezami, ale bogatym pod względem treści materiałem (zwłaszcza B 2), który, jako dobrze uporządkowany pod względem teologicznym, można łatwo podawać w ten sposób, by rzutował na podstawę moralną, a nawet ascetyczną słuchaczy. Teraz chodzi już bowiem bardziej o powołanie życiowe, a nie tylko o podawanie samych wiadomości. Trzeba jak najsumienniej szukać do tego materiału teologicznego, ilustracji życiowej, aby młodzież przeżyła motywację konieczności samokształcenia charakteru i apostołatu.

Materiał teologiczno-biblijny jest bardzo obszerny. Podajemy więc dla orientacji uczących zasadnicze tematy około których należy zorganizować materiał nauczania:

- 1 — Dłch Święty w życiu Pana Jezusa,
- 2 — Inicjacja chrzestna,
- 3 — Budowa życia nadprzyrodzonego (łaska, cnoty wlane, dary Ducha Św., owoce Ducha Św. — a więc całość „życia łaski”),
- 4 — O bierzmowaniu: istota, skutki, liturgia,
- 5 — Powołanie wynikające z s. bierzmowania.

Podobne zagadnienia nie koniecznie muszą stanowić tematy jednostek lekcyjnych.

Całe to nauczanie należy umiejętnie włączyć w całoroczną katechizację i rok ten nazwać „przygotowaniem do s. bierzmowania. „Realizowanie planu nauczania” nie sprawi trudności, o ile dobrze prze-myśli się tematykę lekcji. O ile są kandydaci starsi i nie uczęszczają na katechizację całoroczną, trzeba koniecznie dla nich urządzić kurs przygotowawczy — przynajmniej 10 lekcji. Tematyka jak wyżej.

Dla dodania większego znaczenia nauczania przed bierzmowaniem, należy z góry zapowiedzieć egzamin końcowy, który w sposób przy-jacielski i życzliwy dla młodzieży przeprowadzi albo Dziekan albo Wi-zytator, w każdym razie obcy kapłan. Księża winni sobie wzajemnie służyć pomocą w tej sprawie.

## II. ORGANIZACJA UDZIELANIA SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

6. Sakramentu bierzmowania należy udzielać młodzieży w wieku 14 — 15 lat, a więc w kl. VII i VIII, i starszej. W tym wieku bowiem mło-dzież zna prawdy wiary, wchodzi w okres życia, w którym teraz do-piero może świadomie dokonać aktu wiary, przyjąć wiarę w jakimś stopniu „z wyboru” i może też podjąć życiowe zobowiązania wynika-jące z świadomego wyboru wiary.

— W diecezji gorzowskiej kl. VII stanowi rok przygotowania ka-techetycznego do s. bierzmowania, a w kl. VIII nastąpi udzielenie te-goż sakramentu. Stały termin przygotowania katechetycznego i same-go udzielania s. bierzmowania będzie możliwy, gdyż zgodnie z nowym rozkładem każda parafia będzie miała co roku bierzmowanie u siebie lub w sąsiedniej parafii.

— Na początku roku katechetycznego w kl. VII należy zapowie-dzieć młodzieży i rodzicom (kazanie, orędzie Biskupa), że po zakoń-czeniu rocznej katechizacji będzie młodzież dopuszczona do s. bierzmo-wania, które odbędzie się w kl. VIII. Warunkiem dopuszczenia jest systematyczny udział w katechizacji zakończony egzaminem, uczest-nictwo w niedzielnej Mszy św., życie sakramentalne i życie zgodne z wiarą.

— Po zdaniu egzaminu każdy kandydat do s. bierzmowania zgła-sza na piśmie proboszczowi parafii gotowość przyjęcia bierzmowania z jakąś formą oświadczenia wierności dla Kościoła Św. W piśmie po-daje imię, nazwisko, datę urodzenia, parafię chrztu św., imię św. Pa-trona, potrzebne dane o świadku. Ponieważ in periculo mortis udziela się s. bierzmowania i kandydat do bierzmowania bez wiedzy swojej (nie pamiętając tego) czy rodziców, został osierocony, trzeba zbadać metrykę chrztu z obcej parafii i księgi metrykalne własnej parafii. Zwrócić należy na to uwagę zarówno kandydatów jak i ich rodziców.

7. Zgodnie z pkt. 2 i p. 4 trzeba w udzielaniu s. bierzmowania włączyć całą parafię, o ile chce się osiągnąć wielkie korzyści duszpasterskie. Dlatego też w łączności z przygotowaniem kandydatów musi iść przy-

gotowanie całej wspólnoty Ludu Bożego. Dokonuje się to poprzez kazania w czasie Mszy św. niedzielnych, modlitwę w intencji kandydatów (np. wezwania specjalne w modlitwie wiernych, w czasie adoracji, godziny św., ogłoszenia parafialne itp.).

1° Należy z początkiem roku szkolnego odczytać Orędzie Biskupa Ordynariusza na temat s. bierzmowania.

2° Należy wygłosić jedno kazanie na początku roku przygotowawczego do tego sakramentu i ogłosić warunki dopuszczenia kandydatów do s. bierzmowania. Pod koniec roku przygotowawczego należy wygłosić dwa kazania. Tematy są wyakcentowane w pkt 2 i 3. Obszerny materiał teologiczny jest w B 1 i B 2.

3° Szczególnie jednak należy włączyć w tę pracę przygotowawczą rodziców kandydatów i świadków. Należy dla nich urządzić całe triduum, albo przynajmniej jedno spotkanie w porze jak najdogodniejszej. Nabożeństwo winno być ukształtowane na wzór nabożeństwa do Ducha Św., zamieszczonych w diecezjalnym podręczniku na Rok Święty. Należy oczywiście dostosować tematykę przemówień do celów takich spotkań. Celem spotkań z rodzicami jest obudzenie świadomości wychowawczej rodziców i starszego pokolenia parafii, stworzenie Bożej atmosfery w domach i w całej parafii, sprzyjających wychowaniu do wiary, dopilnowanie uczestnictwa kandydatów w katechizacji i życiu religijnym, obudzenie zainteresowania i życzliwości dla katechizacji w ogóle. Materiały podane w B 1 i B 2 należy poszerzyć o takie tematy: niedziela w domu i w kościele, pacierz rodzinny, rozmowa życzliwa z młodzieżą w domu — szczególnie na temy wychowania do czystości, wyboru zawodu. Chodzi więc o budzenie świadomości odpowiedzialności za „mały Kościół” — rodzinę.

— W myśl wskazań Kościoła duszpasterze winni zabiegać, aby każdy kandydat miał własnego świadka. Należy zachęcać aby świadkami bierzmowania byli rodzice chrześni (zmiana danego przepisu), chociaż nie jest to bezwzględnie konieczne. Świadek bierzmowania może być płci odmiennej (zmiana przepisu dawnego). Duszpasterze winni pouczyć, jakie wymogi musi spełnić świadek (Can. 795, 796).

W czasie wyżej wspomnianego triduum (lub nabożeństwa) należy przypomnieć świadkom obowiązek odpowiedzialności za Kościół z racji już podjętego bierzmowania, zachęcać bardzo usilnie do duchowej, ludzkiej wspólnoty między nimi a bierzmowanymi. Dla życia parafii jako wspólnoty wierzących ma to swoją wartość duszpasterską wobec tendencji dzisiejszego życia do odizolowania się ludzi i do anonimowości parafian. Krótko przed bierzmowaniem należy urządzić spowiedź św. wyłącznie dla rodziców i świadków, odprawić uroczystą Mszę św. ze wspólną Komunią św. — ewentualnie już z udziałem kandydatów do bierzmowania.

## 8. Program samego udzielania s. bierzmowania.

— Jako bezpośrednie przygotowanie kandydatów należy urządzić nownę do Ducha Św. Na program złożą się: Msza św., albo Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu z odpowiednimi homiliami i modlitwami. Bardzo wdzięczną tematyką jest uczenie metody świadomej ascetyki młodzieżowej, uczenie samodzielnej modlitwy (rozmyślania według naszych wzorów), rachunek sumienia z pytaniami o

O ile są trudności, można skrócić tę nowennę do triduum, a w inne dni młodzież niech sobie we własnym zakresie urządzi te ćwiczenia. uczynna miłość, pracowitość, osobista adoracja Najśw. Sakramentu. stan łaski uświęcającej (żał doskonaly), walka z wadami charakteru. — W przeddzień bierzmowania należy urządzić spowiedź dla kandydatów, rodziców ich i świadków bierzmowania. Konieczna będzie większa ilość spowiedników.

— O ile bierzmowanie ma miejsce w pierwszym dniu wizytacji biskupiej, a kandydaci ze względu na brak miejsca muszą pozostać poza kościołem, należy zaraz po zakończeniu wstępnego nabożeństwa wizytacyjnego poprosić wiernych o zrobienie miejsca kandydatom. Oczekujących kandydatów wprowadza się procesjonalnie (p. niżej) do kościoła. Sam Biskup bierze udział w tej procesji.

— O ile bierzmowanie odbywa się poza wizytacją kanoniczną, wtedy młodzież ustawia się na dziedzińcu kościoła i Biskup procesjonalnie wprowadza kandydatów do kościoła. Zaznacza się z całą stanowczością, że powitanie Biskupa musi trwać bardzo krótko. Absolutnie nie mnożyć powitań wierszykowych.

**Procesja:** na czele niesie się Krzyż; wszyscy ministranci w strojach liturgicznych idą za Krzyżem, następnie duchowieństwo, Biskup kandydaci, rodzice ich i świadkowie oraz pozostali wierni. W czasie procesji śpiewa się pieśni związane z wyznaniem wiary, lub psalmy responsoryjne z liturgii bierzmowania (nuty są). Veni Creator śpiewa się w czasie namaszczenia.

Wszystkie pieśni, chóralne odpowiedzi w dialogu z Biskupem, cały porządek procesji muszą być wcześniej przećwiczone!

Zaleca się bierzmowanie w czasie Mszy św., ale nie jest to nakazane. Celebry Mszy św. należy uzgodnić wcześniej. Msza św. o Duchu Św. — formularz własny wotywa II klasy; bierzmowanie zaczyna się po ewangelii. Przed rozpoczęciem bierzmowania proboszcz parafii przedstawia Biskupowi kandydatów — imiennie, o ile ich nie jest za dużo. Sposób przedstawienia:

**Proboszcz:** Czciogodny Ojcze! Cała nasza wspólnota parafialna pod wezwaniem św. .... prosi przeze mnie o udzielenie sakramentu bierzmowania zgromadzonej tu młodzieży (o ile nie jest zbyt duża liczba wyczytuje imiennie).

**Biskup:** Czy ci kandydaci wiedzą jak wielki dar otrzymują w tym sakramencie i czy do jego przyjęcia należycie się przygotowali?

**Proboszcz:** Jestem przekonany, że wszyscy przygotowali się do bierzmowania, uczestniczyli bowiem w słuchaniu Bożego Słowa przez czas dłuższy, modlili się wspólnie oraz przystąpili do sakramentu pokut.

**Biskup:** Droga Młodzieży! I ja Was witam. Do was przemówię w samym sprawowaniu obrzędu bierzmowania.

— **Uwagi o nowym rytcie:**

Podczas modlitwy połączonych z włożeniem (wyciągnięciem) rąk biskupa przed namaszczeniem, przystępujący do bierzmowania powinni uklęknąć, jeśli na to pozwalają okoliczności.

Sakramentalna czynność namaszczenia krzyżem odbywa się w sposób podobny do dotychczasowego. Na podstawie starodawnego zwyczaju polskiego, kandydat może wybrać sobie patrona bierzmowania. Przed namaszczeniem należy podać Biskupowi imię chrzestne, a na drugim miejscu imię patrona bierzmowania oraz wręczyć kapłanowi asystującemu biskupowi kartę z kancelarii parafialnej lub rektoralnej

upoważniająca do przystąpienia do sakramentu bierzmowania. Pa namaszczeniu krzyżem świętym i wypowiedzeniu formuły sakramentalnej, bierzmowany odpowiada: **Amen**; w tym czasie świadek trzyma prawą rękę na ramieniu bierzmowanego.

Po namaszczeniu nie ma uderzenia w policzek, jest jedyne życzenie pokoju które Biskup składa bierzmowanemu, i odpowiedź bierzmowanego. Nie ma potrzeby wycierania namaszczonego czoła.

— W czasie namaszczenia wszyscy obecni w kościele modlą się i śpiewają pod przewodnictwem księdza dobrze przygotowanego do tego przez uprzednio ustalony program. Trzeba czynić jednak dłuższe przerwy, dużo miejsca zostawić na ciszę i osobiste modlitwy wiernych.

— W czasie Mszy św. bierzmowani wraz z rodzicami i świadkami przystępują do Stołu Pańskiego. O ile bierzmowanie odbywa się poza Mszą św. — Komunię św. powinno się przyjąć w dniu bierzmowania. Należy raczej zaniechać kumulowania wielu czynności sakralnych, aby nie powodować znudzenia i znużenia. Dlatego też grupa do jednorazowego bierzmowania nie może przekraczać 300 osób.

— Po bierzmowaniu Biskup przemawia. Bierzmowani mogą w słowach krótkich, ale dobrze przygotowanych (nie czytając z kartki) podziękować biskupowi, proboszczowi, prefektowi i całej parafii.

### III. OPIEKA DUSZPASTERSKA PO BIERZMOWANIU

9. Należy usilnie zabiegać o to, aby bierzmowani zachowali, a raczej rozbudzali w sobie pełną świadomość łask Ducha Św. i związanych z Nim zobowiązań: samowychowanie + apostołat.

— Przęto w katechizacji po bierzmowaniu trzeba stale nawiązywać do przyjętego s. bierzmowania i stale na nowo uczyć praktycznie świadomej pracy nad sobą (dążenia do świętości — dobrze ukazywać młodzieży świętość na przykładach wielkich ludzi Kościoła św., z historii zwłaszcza dostępnych) i przypomnieć obowiązek apostołatu. Z najlepszych bierzmowanych należy utworzyć — grupę młodzieżową parafii, wychowanie jej według zasad naszego „Vademecum”, zapoznanie z zadaniami apostołskimi troski o sprawy związane z katechizacją w parafii (nawet uczenie mniejszych dzieci); zwartą grupą łatwiej przeciwstawiać się złu (w szkole, w parafii), stworzenia zespołu młodzieżowego liturgicznego, który przez jeden rok przynajmniej będzie przygotowywał „niedzielną liturgię” — schola, lektorzy, starsi ministranci. Młodzież jest o wiele podatniejsza na działanie apostołskie, o ile jest duchowo (ascetycznie prowadzona i ma przed sobą konkretne zadania.

— Troską duszpasterską należy objąć wiernych którzy już dawno byli bierzmowani. W dzień Zesłania Ducha Św. należy wygłosić kazanie na tematy soborowe: obowiązek dążenia do świętości, jako warunek skutecznego apostołatu (dużo materiału — vide B 2). W czasie Mszy św. (każdego roku) dokonać odnowienia przyrzeczeń — zobowiązań wynikających z s. bierzmowania — przygotowanego w formie dialogu z parafianami należącymi do grup zespołów apostołatu („Vademecum”), a pod względem treści, wynikającego z treści kazania. Albowiem stale na nowo należy obudzać u wiernych świadomość odpowiedzialności za Kościół, pouczać o obowiązku osobistej ascetyki, pracy samowychowawczej (nie tylko u młodzieży) o obowiązku apostołatu w formie dostępnej w naszych warunkach: vide „Vademecum”.

## Uwagi końcowe

10. Przypomina się prawo i obowiązki udzielania s. bierzmowania:
- in periculo mortis nawet niemowlętom i noworodkom.
  - Kapłan może udzielać bierzmowania wernym którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci, a nie ma możliwości dotarcia do biskupa: pierwszeństwo mają w tym wypadku proboszczowie i wikariusze parafialni, w ich nieobecności inni księża pracujący w duszpasterstwie na tym terenie, a w razie nieobecności wszystkich wymienionych — każdy kapłan wolny od cenzur i kar kościelnych (por. OB nr 2).
  - W kontaktach duszpasterskich (rozmowy w związku z udzielaniem sakramentu małżeństwa, chrztu św., funkcji rodziców chrzestnych, zaopatrywania chorych itd) należy stwierdzać czy rozmówcy są bierzmowani czy nie. Po stwierdzeniu braku bierzmowania, umożliwić im przyjęcie tego sakramentu w sposób wynikający z danej sytuacji (katedra, sąsiednie parafie, asystujący przy łożu chorego itd.).
  - Gdy kapłan otrzyma od biskupa pozwolenie na udzielenie chrztu dorosłemu lub dziecku w wieku katechizacyjnym, może mu zaraz po chrzcie udzielić sakramentu bierzmowania aby zgodnie z prastarym zwyczajem, przyjętym w Kościele, wprowadzić nowo-ochrzczonego od razu w pełnię życia chrześcijańskiego.
11. **Wychowywanie wiernych do doceniania s. bierzmowania.**
- Orędzie biskupa oraz wnioski przewidziane w nim i w Instrukcji (por. p. 7) odczytanie z początku roku katechetycznego zwanego rokiem przygotowania do s. bierzmowania — winno być pomocą w uświadomieniu wernym ważności całokształtu duszpasterstwa związanego z s. bierzmowania. W szerokim zakresie tą pomocą może być i niniejsza Instrukcja. Cały szereg wskazań, treści proponowanych itd. wyakcentowanych w uwagach Instrukcji — na pewno trafi do świadomości i przekonania wiernych, a duszpasterzom ułatwi przygotowanie kazań na te tematy.
  - Ze względu na wielkie wartości duszpasterskie, wychowawcze i ewangelizacyjne, należy w każdej parafii udzielać bierzmowania co roku. W parafiach powyżej 10 tys. wiernych organizuje się bierzmowanie w ramach własnej parafii. W parafiach poniżej 10 tys. wiernych należy tak zorganizować udzielanie s. bierzmowania, by przez połączenie możliwie stałe z najbliższą parafią, w granicach tego samego dekanatu, bierzmowanie było udzielane na przemian raz w jednej, raz w drugiej parafii. Do Czcigodnych Księżów Dziekanów oraz Proboszczów w dekanacie należy rozplanowanie takiego układu „parafii siostrzanych” i przedstawienie projektu do Kurii Biskupiej.
12. Czuwanie nad wykonaniem niniejszej Instrukcji powierza się wizytującym kanonicznym i dziekańskim.

Na trud apostołskiej pracy błogosławi

(—) + Wilhelm Pluta,  
BISKUP GORZOWSKI

Gorzów Wlkp., dnia 15 stycznia 1975 r.

Znak: B 2 — 4/74

STRONA ORGANIZACYJNA SAKRAMENTU BIERZMOWANIA  
W DIECEZJI GORZOWSKIEJ

(Projekt do dyspozycji z prośbą o przygotowanie sugestii)

1. Z uwagi na wielką wartość duszpasterską, wychowawczą, ewangelizacyjną całokształtu pracy związanej z s. bierzmowania — co zostało ujawnione już w Instrukcji o s. bierzmowania — dążyć musimy do tego, aby w każdej parafii udzielać bierzmowania **co roku**, po skończonej kl. VII. Rokiem przygotowania do s. bierzmowania będzie więc zawsze kl. VII, a rokiem udzielania — kl. VIII.
2. Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: czy i jak się to da przeprowadzić? Bierzemy pod uwagę 20 dekanatów, mniej więcej po 10 parafii każdy (ok. 200 parafii). Cztery dekanaty wypadają ze względu na przypadające w nich wizytacje biskupie wraz z bierzmowaniem (każdego roku). Pozostałe 16 dekanatów (160 parafii) chcemy objąć osobnymi wyjazdami celem udzielania bierzmowania.  
Około 20 parafii, które posiadają więcej niż 10 tys. wiernych musi mieć bierzmowanie każdego roku wyłącznie dla siebie. Pozostało 140 parafii w ramach swoich dekanatów musi przedyskutować organizowanie bierzmowania łącznie dla dwu parafii za jednym wyjazdem. Na 140 takich parafii przypadnie więc 70 wyjazdów do tzw. „parafii siostrzanych” będzie 90 wyjazdów rocznie. Na jednego biskupa przypada więc 45 wyjazdów na same tylko bierzmowania.
3. Księża Dziekani przedyskutują z Kapłanami swego dekanatu, jakie istnieją możliwości najłatwiejszego i najdogodniejszego łączenia parafii po dwie i to na stałe, by w nich na zmianę, co drugi rok odbyło się bierzmowanie.
4. Proponuje się, aby duszpasterz parafii w danym roku zaproszonej, po odpowiednim przygotowaniu bezpośrednim (spowiedź św. i in. — vide Instrukcja o s. bierzmowania) przeprowadził całą młodzież do parafii, do której w tym roku przybywa biskup celem udzielenia s. bierzmowania dla obu parafii.  
Duszpasterz parafii zaproszonej przybywa wraz z ministrantami swojej parafii, rodzicami kandydatów do s. bierzmowania i świadkami bierzmowania.
5. Duszpasterze umówią się wcześniej co do ilości przybyłych z sąsiedniej parafii a przede wszystkim przygotowują młodzież jednakowo do wspólnej liturgii. Niektóre śpiewy mogą wykonać zaproszeni goście z sąsiedniej parafii.
6. Korzyści związane z łączeniem parafii:
  - a) podkreślenie wspólnoty w Chrystusie o charakterze ponadparafialnym. Wizytacja ma charakter ściśle „domowy”. Natomiast sakrament dojrzałości chrześcijańskiej powinien dokonywać się w obliczu całego Kościoła, który symbolizują zaproszeni goście,
  - b) ułatwienie przeprowadzenia bierzmowania częściej dla całej diecezji,
  - c) jak zawsze będzie początkowo wiele trudności i głosów przeciwnych, ale z biegiem czasu wierni nabiorą przekonania do tego rodzaju spotkań międzyparafialnych w obliczu Boga. Takie zresztą formy istniały dawniej i istnieją w ramach uroczystości obchodzonych odpuśców. Dzisiaj można to pogłębić przy okazji bierzmowania.

**O UDZIELANIU SAKRAMENTU BIERZMOWANIA  
ANEKS I POMOC DO REALIZACJI INSTRUKCJI**

**I 22**

**Uwagi wstępne**

Cechą tego zestawu katechez jest:

1. szerokie zastosowanie tekstów Objawienia o Duchu Św.,
2. a łącznie z nimi, przedstawienie całości prawd teologicznych, katechizmowych o życiu nadprzyrodzonym, gdyż w inicjacji chrześcijańskiej prawie nigdy nie przedstawia się tych zasadniczych życiowych prawd Bożych. Nie są to gotowe katechezy, lecz obfity materiał do samodzielnego opracowania katechez. Trzeba przede wszystkim znaleźć i dobrać odpowiednie przykłady ilustrujące te głębokie prawdy Boże.
3. Katechezy te można i trzeba rozbić na większą ilość katechez i przedstawić je łącznie z normalną katechezą w klasie VII czy VIII. Należy też te prawdy o życiu nadprzyrodzonym przekazywać wszystkim wiernym np. łącznie z tematem o wychowaniu i samowychowaniu do życia chrześcijańskiego, co jest tematem drugiej konferencji rejonowej w roku 1975.

Odnowiony właśnie ryt bierzmowania został przeniknięty świadomością działania Ducha Św. w osobie Jezusa Chrystusa i w Kościele. Trzeba więc, raz jeszcze mówię, całość tych prawd podać wiernym jako obfity materiał do rozmyślenia i programu wychowania i samowychowania do życia chrześcijańskiego.

4. Katechezy są zbudowane w sposób następujący:

**A. Wstęp**

B. Część I — jest więcej biblijna,

Część II — jest więcej teologiczno-katechizmowa.

C. Zakończenie — zastosowanie — rozmyślanie.

**Katecheza 1**

Temat: DUCH ŚW. W ŻYCIU PANA JEZUSA — NOWY RYT  
BIERZMOWANIA

- A. Zaczynamy „modlitwą powołania” (parafraza tekstu Izajasza rozdz. 6, powołanie proroka).

Modlimy się: „Panie zanim się urodziłem, miałeś już swoje zamiary i plany odnośnie mojej osoby: wybrałeś mnie, abym przed wieloma ludźmi był świadkiem, który o Tobie i za Tobą świadczy. Ale ja jeszcze jestem młody i moje słowa są słabe: Ty więc włoży w usta moje Twoje słowa! Niech idę tam, gdzie Ty mnie posyłasz. Niech mówię to, co Ty mi każesz mówić. Stój Ty zawsze przy moim boku, a ja nikogo i niczego nie będę się bał”.

Rozwinąć myśli: nasze odwieczne powołanie, nasza misja w każdym stanie, Bóg naszą pomocą. Sens naszego życia: Pan Bóg widzi nas odwiecznie, wybrał nas w Jezusie Chrystusie (Ef 1), na wieki chce nas mieć przy sobie.

- B. I. 1) Chrystus został powołany i posłany, a my w Nim zostaliśmy powołani i posłani. Jesteśmy w Nim wybrani i powołani od chrztu św. (o tym usłyszymy jeszcze później).

#### **Wybrani i powołani.**

#### **Duch Św. w misji Jezusa Chrystusa:**

Chrystus zgodnie z zapowiedzią Proroka Izajasza (11,1-4), został „namaszczony” tzn. ubogacony samym Bogiem, w momencie wcielenia począł się z Ducha Św. (Łk 1, 26-38) został ujawniony, jako Syn Boży i posłany w momencie chrztu nad Jordanem, potwierdzenia Jego synostwa i wybraństwa zostało zapisane w tekstach świętych: (Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-13; Łk 3, 21-22; J 1, 29-34). To powołanie Pana Jezusa zostało potwierdzone i przez niego samego: Łk 4, 16-21.

#### 2) Kościołowi

— przyrzekł Duch Św., aby Kościół w Nim ustawicznie umiał głosić Jezusa Chrystusa i dawać go jako Zbawiciela światu aż do skńczenia wieków. (J 7, 37-39; J 14, 15-17; 23-36, 15, 18-27, 16, 5-15).

— Ten Duch Św. został dany w święto „Zielonych Świąt” (Dz. 2, 1-47), aby był na zawsze w Kościele i aby apostołowie dawali go ochrzczonym w imię Jezusa przez modlitwę i włożenie rąk (Dz. 8, 14-17, 19, 1-6). Kościół istnieje przez Ducha Św., przez Ducha Św. jest święty, jest jednością i daje światu prawdę i miłość Bożą.

— W Duchu Św. wierni są wyłączną własnością Boga w Chrystusie i w Kościele (Ef 1, 13-14; 4, 30; 1 Kor 1, 21-22).

- 3) I my mamy udział w tym bogactwie Ducha Św. i jesteśmy własnością Boga w Chrystusie i w Kościele. Już we chrzcie św. zostaliśmy przyjęci do tego bogactwa, a w szczególny sposób i w bogactwo otrzymamy posłannictwo z Ducha Św. danego nam w Kościele, aby pełnić i w Kościele, i w świecie posłannictwo zbawcze Jezusa Chrystusa, aby dawać światu prawdę i miłość.

## **II. Wszystkie te prawdy są uwidocznione po części w pięknym obrzędzie bierzmowania.**

- 1) Sakrament to spotkanie z Chrystusem, aby w Nim żyć i działać.
- 2) Teksty nowego rytu — modlitwy, wyegzegetować na tle części I.
- 3) Włożenie rąk i namaszczenie — ukazać sens tych znaków sakramentalnych. Opisać całą liturgię bierzmowania, może i całą uroczystość bierzmowania.

## **C. Zakończenie.**

Dlatego teraz zrozumieliście wam jest ta nasza „modlitwa powołania”, jaką na początku odprawialiśmy, (raz jeszcze odczytać).

— co mnie uderza w całości tych prawd? (cisza, po wykładzie),

— czy jestem gotów, czy chcę przyjąć powołanie Boże jakie mi Pan Bóg od wieków wyznaczył? (cisza),

— moje życie zawodowe, życie rodzinne, czy jakiegokolwiek, ma swoją wartość Bożą, nieprzemijającą, bo w trwaniu tego życia spełniam swoją misję, ale sam muszę być przenikniony Duchem Św.: prawdą i miłością, aby mnie Ojciec Niebieski mógł posłać i jak Syna Swego do ludzi. Bo Bóg przez ludzi a więc i przeze mnie udziela się światu, a świat nie chce ani kłamstwa, ani fałszu, ani nienawiści. (Podać

przykłady na zgubne działanie kłamstwa i nienawiści w stosunkach międzyludzkich, poszczególnych osób i całych narodów: wojny, obozy, prześladowanie ludzi o innych przekonaniach.

Podać też przykłady błogosławionego działania ludzi bożych, żyjących prawdą i miłością: Błogosławiony Kolbe. Może pokazać wielkich misjonarzy Kościoła: Św. Franciszek Ksawery, wielkich wychowawców, np. św. Jan Bosko i innych).

- do których z tych ludzi chciałbym się przyłączyć, aby mnożyć na świecie prawdę i miłość.

#### Katecheza 2

Temat: DZIAŁANIE DUCHA ŚW. W NAS W TAJEMNICY CHRZTU ŚW.

— życie nadprzyrodzone cz. I (łaska uświęcająca i cnoty teologiczne: wiara, nadzieja, miłość).

— egzystencja chrześcijanina.

A. Zaczynamy znowu „modłitwą powołania” jak w Katechezie 1. Zostaliśmy „wybrani” i „posłani” na misję Chrystusową w Kościele i w świecie. Dokonało się to już we chrzcie św. (Może jakiś przykład z codziennego życia o dzielnych i dobrych ludziach potwierdzi prawdziwość „modlitwy powołania” i misji Chrystusowej wykonanej przez człowieka).

B. I. 1)

a) Istota chrześcijanina: „Zanużenie” w Misterium Paschalnym Chrystusa Pana, w śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa nowe nasze życie „w Jezusie Chrystusie” (dobrze wyegzegetować) Rz 6, 1-23;

b) owoce tego faktu: — odpuszczenie grzechów, nowe życie w Chrystusie (J 3, 1-21);

— dziecięstwo Boże, dziedzictwem Chrystusa i naszym dziedzictwem (Rz 8, 12-27; Ef 3, 1-6; 1 J 3, 1-2).

— włączenie w Ciało Chrystusa tj. Kościół, tworzymy Ciało Chrystusa, „Lud Boży” z „dzieci Bożych”. (1 Kor 6, 12-20, Ef 1, 15-23; 2, 1-20, 4, 1-16).

c) ukazać nasze działanie i nasze obowiązki, jako dzieci Bożych (J 14-17 na tle Ostatniej Wieczerzy:

„Mieszkajcie we mnie” — życie łaski,

„Miłujcie się wzajemnie” — prawo miłości dzieci Bożych,

„Ciało moje i Krew moja” — życie z Eucharystii,

„Idę Wam miejsce zgotować” — dążymy do nieba.

To bogactwo Chrystusowe w nas jest nam dane przez Ducha Św., bo Duch Św. „utworzył Wcielonego Syna Bożego pod sercem Matki Bożej, a my jesteśmy przez chrzest św. „w Jezusa Chrystusa” zanużeni, żyjący w Nim i idący ku Zmartwychwstaniu w Nim”.

II. **Życie nadprzyrodzone:** „łaska”, Bo jest podarowana nam przez Boga.

1) Łaska uświęcająca tj. życie Boga w nas.

2) Życie — musi działać. Do działania są potrzebne władze. Jak życie duchowe musi mieć władzę do duchownego działania (rozum i wola), tak życie Boże Chrystusa w nas ma również swoje władze do działania: wiare, nadzieję, miłość — abyśmy dzięki tym wła-

dzoni „właŃnym” danym nam przez Boga” mogli iść do Ojca Niebieskiego poprzez życie ziemskie na wzór Jezusa Chrystusa w Jego życiu ziemskim. Odnosząc się we wszystkim do Ojca Niebieskiego w postawie miłości i posłuszeństwa abyśmy umieli **uwieryć** Bożej prawdzie, **ufać** Bożym obietnicom (rozumieć sens życia i jego radosne powołanie, niebo). I abyśmy umieli w tej postawie miłości, wiary i nadziei odnosić się do całej naszej pracy, naszego powołania zawodowego, a szczególnie do wszystkich ludzi niezależnie od ich przekonań, rasy i społecznej pozycji.

### C. Zakończenie.

- Co mi się w tej nauce najbardziej podobało? (cisza)
- Jak wielki jest Bóg, jak dobry jest Bóg, a ja mam udział w Nim, w Jego życiu (znaleźć przykłady na wielkość i mądrość Bożą ujawnioną we wszechświecie, w przyrodzie, znaleźć przykłady na wielkość ludzi żyjących miłością, wiarą i nadzieją. Pokazać ich zachowanie w szarym pełnieniu obowiązków ziemskich i wspaniałe zachowanie w trudnych sytuacjach życiowych, rozwiązujących takie sprawy jak nieszczęście, choroba, doznana krzywda).
- Moje zadanie:
  - stałe utrzymywać w sobie życie łaski,
  - oczyma Chrystusa tj. wiarą i nadzieją patrzeć na zadania życiowe, bolesne i radosne,
  - z sercem Chrystusa tj. miłością iść do drugich z ofiarną miłością i braterską pomocą,
  - z Eucharystii, ze Mszy św. przynajmniej niedzielnej, z Komunii św., z adoracji Przenajśw. Sakramentu brać moce do utrzymywania się w stanie łaski i ku mnożeniu wiary, nadziei i miłości.

### Modlitwa zakończenia. (św. Augustyn)

Duchu Św. — natchnij mnie, abym myślał o tym co święte,

Duchu Św. — pobudzaj mnie, abym czynił to co święte,

Duchu Św. — wspieraj mnie, abym kochał to co święte,

Duchu Św. — wzmacniaj mnie, abym bronił na świecie i w sobie tego co święte.

### Katecheza 3

Temat: DUCH ŚW. W SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA

— Dary Ducha Św. (życie nadprzyrodzone — cz. II)

— dojrzałość chrześcijańskiej egzystencji.

A. Zaczynamy „modlitwą powołania” jak katecheza 1, albo modlitwą św. Augustyna z zakończenia Katechezy 2, a przede wszystkim modlitwą Pana Jezusa i za nas odprawioną przy Ostatniej Wieczerzy, kiedy Pan Jezus odprawiał tzw. modlitwę arcykapłańską (J 17 — krótkie wyjątki) z tej modlitwy arcykapłańskiej odnoszące się do nas wszystkich należy zestawić może w taki sposób: J 17, 6-8; 12-19, 20-21, 24, 26.).

Znaleźć przykład świętego kanonizowanego, nie duchownego, który w szarym życiu zawodowym, czy jako ojciec, jako matka, czy jako zwyczajny pracownik dokonał dzieła uświęcenia siebie i był błogosławieństwem dla otoczenia. Taki przykład ma zilustrować życie łaski Bożej we wierze, nadziei i miłości, pełnione powołanie życiowe, aby sko-

rygować mylne pojęcie świętości, uważanej za sprawę nie mającą nic wspólnego z życiem szarego człowieka znużonego pracą i trudami. Może św. Maria Tajgi lub polskich kandydatów na ołtarze z ostatnich czasów.

**B. I. Życie boże zaczęte w nas we chrzcie św. musi się rozwinąć, umocnić i dojrzewać, abyśmy, jako osoby ludzkie i chrześcijańskie byli dojrzałymi.**

Sakrament bierzmowania jest dany ku dalszemu „dojrzwaniu” osobowości ludzkiej i chrześcijańskiej.

- 1) Rozpatrzyć to na tle życia apostołów. Byli różnymi przed Zesłaniem i po Zesłaniu Ducha Św., byli jakoś „niedojrzałi”, a doszli do dojrzałości.

„Niedojrzałość”: Mk 4, 35-41,  
Mk 14, 50,  
Łk 22,55-62,  
J 20, 19;

porównać z pewną „dojrzałością” apostołów:

Dz. 4, 1-12,  
4, 15-22,  
5, 17-36,  
5, 38-42.

Mimo częstego obcowania z Jezusem Chrystusem, mimo cudów jakich byli świadkiem, apostołowie w chwilach ciężkich uciekali od Pana Jezusa, nawet Go zdradzili, zaś po zesłaniu Ducha św. stali się jakoś dziwnie mocni, choć już między nimi nie było Chrystusa w ziemskiej postaci, choć już nie słyszeli jego nauk, ani nie widzieli cudów przekonywujących! Apostołowie po osiągnięciu duchowej dojrzałości zostali posłani przez Ducha Św., aby udzielali Ducha Św. (Dz. 8, 14-17, 19, 1-6).

- 2) zilustrować to na przykładzie młodego świętego człowieka jakim był św. Szczepan, który „ujawnił Ducha Chrystusa”, jaki on był odważny mocny, wierny i pełen dobroci Jezusa Chrystusa, tak że prawie powtórzył Jezusowe zachowanie na krzyżu, gdy i on modlił się za swoich katów: „Boże, nie poczytaj im tego mordu za grzech”. Tak być dojrzały, iż powtórzył swoją postawą Jezusową miłość przebaczącą, ale Pismo św. mówi, że Szczepan był pełen Ducha Św. Pelen — a więc dojrzały przez Ducha Św.

Już od chrztu św. jesteśmy „wybrani” w Jezusie Chrystusie. Jak Pan Jezus, kiedy stanął nad Jordanem był Synem Bożym, ale został „ogłoszony” i „posłany”: Jego słuchajcie... Tak i my od chrztu św. jesteśmy dziećmi Bożymi ale w sakramencie bierzmowania Bóg Ojciec ogłasza nas i posyła do świata, abyśmy o Duchu Św. w nas będącym świadczyli przynajmniej świadčeniem dobroci (św. Szczepan).

Jak Apostołowie byli wybrani przed Zesłaniem Ducha Św. i po części już za życia Pana Jezusa wysyłani to jednak ostateczne ich „wysłanie” i „ogłoszenie” światu nastąpiło z chwilą Zesłania Ducha Św. przez którego umocnieni ostatecznie we wierze, nadziei i miłości taką okazali, że tak powiemy sprawność i odwagę, iż umieli umrzeć za dzieło Chrystusa: dawanie prawdy, i miłości światu za cenę

wielkiej ofiary jaką było męczeństwo, jako świadectwo o Chrystusie.

Tak i nas Duch Św., otrzymany w bierzmowaniu pośle, abyśmy podobni do dojrzałego Szczepana i dojrzałych apostołów mieli sprawność w dawaniu światu prawdy i miłości ku zbawieniu świata, choćby za cenę jakiegś ofiary. A dawanie prawdy i miłości, ponieważ to są wielkie dary dla świata zawsze wymaga ofiary, do której potrzebna jest pewna sprawność albo dojrzałość.

II. Życie nadprzyrodzone, życie Boga, życie Jezusa Chrystusa w nas udziela nam się:

- 1) przez danie nam łaski zwanej uświęcającą „mieszkajcie we mnie, a ja w was”, która jest podstawą życia nadprzyrodzonego,
- 2) przez danie nam **władz** do działania Bożego na świecie: cnoty wlane, zwłaszcza wiara, nadzieja i miłość. Ale są w życiu nadzwyczajne chwile wymagające dorżności ludzkiej i chrześcijańskiej, aby trudne zadanie życiowe Bożej myśli rozwijać potrzebne są nam —
- 3) **sprawności** życia nadprzyrodzonego, które są nam dane razem z łaską uświęcającą i z cnotami wlanymi.

Tymi **sprawnościami** życia Bożego w nas są „**dary Ducha Św.**”. Te sprawności nadprzyrodzone, czyli Boże są nam dane, abyśmy w nadzwyczajnych sytuacjach życiowych umieli w postawie wiary, nadziei i miłości działać i tak ujawnić na zewnątrz to życie Boże w nas, które jest niewidoczne, niesprawdzalne. Jest jednak w jakimś stopniu poznawalne przez rozwiązanie szczególnie trudnych zadań życiowych w duchu Ewangelii, czego człowiek nie Boży, nie ubogacony łaską, cnotami i darami Ducha Św. może nie dokonać.

Aby to bliżej wyjaśnić użyjmy porównania:

Człowiek każdy żyjący (= łaska uświęcająca) ma duchowe władze do działania jako człowiek, tj. ma rozum i wolę, (= cnoty wlane), ale nie u każdego człowieka ten rozum jest „sprawny” i nie u każdego człowieka jest wola tzw. „silna”, chociaż każdy człowiek ma rozum i ma wolę. Jak w sporcie wymagającym większych wyczynów są potrzebne pewne „sprawności”, tak dary Ducha Św. są tymi sprawnościami, kiedy życie wymaga od nas większych wyczynów, szczególnie trudnych. Tymi sprawnościami są więc Dary Ducha Św. które nam pomagają do sprawnego działania Bożego: — w pracy nad sobą samym, kiedy potrzeba panowania nad sobą, ofiary i poświęcenia, walki z egoizmem, pracy nad charakterem, dążenia do świętości,

— w pracy dla drugich, dla świata, w niesieniu światu prawdy i miłości Bożej, w przedłużaniu więc dzieła zbawienia Jezusowego tj. w apostołstwie.

Apostołowie musieli mieć wielce „sprawną” wiarę, nadzieję i miłość otrzymaną ostatecznie przez Zesłanie Ducha Św., skoro oni przedtem nieśmiali, bojaźliwi, zdradzili nawet Pana, a później wszyscy za dzieło Jezusowe umarli męczeńską śmiercią, chociaż mogli jej unik-

nać wyparciem się Pana Jezusa, haniebną zdradą lub tchórzliwą ucieczką! Ale do takiej postawy niegodnej wybraństwa Jezusowego już nie byli zdolni.

### C. Zakończenie

- co mi się w tej nauce najbardziej podobało? (cisza)
- wsłuchujcie się w te nazwy Darów Ducha Św., jest ich wiele choć za przykładem tekstu Pisma św. odniesionym do Pana Jezusa wylicza się ich siedem. Wyliczyć je:

Mądrość, rada, rozum, umiejętność, pobożność a raczej petyzm, męstwo, bojaźń boża.

Takich bogactw charakteru nie musimy się wstydić.

- których darów najbardziej pragnę? (cisza)
- (podać przykłady na działanie daru Ducha Św. „rozumu”, poznanie rzeczywistości świata przez wielkie umysły święte),
- (podać przykład na męstwo chrześcijańskie, które nie jest zaciętością uporu sekciarskiego, ale zawsze powiązane z miłością do prześladowców),
- takich ludzi wychowanych przez takie dary Kościoła ma w ciągu wieków dużo. Nie musimy się ich wstydić. Czytajcie życiorysy wielkich Synów Kościoła, ale o wartości historycznej, a nie legendarnej.

### Modlitwa na zakończenie.

Ześlij mi, Boże, Siebie Samego, bo Duch Św. to Ty Sam, prawda i miłość, abym Tobą tj. Prawdą i Miłością uradowany umiał odważnie i dzielnie działać w trudnych sytuacjach osobistego życia; abym miał odwagę ofiarnie pracować nad zdobyciem charakteru.

Ale chrześcijanin to nie egoista, tylko myślący o swojej świętości. Mam być posłany i do świata tj. do rzeczywistości ziemskich, a zwłaszcza do braci ludzkich. Daj mi więc tę sprawność z Ciebie — rozumu i męstwa, abym umiał braciom ludzkim nieść prawdę i miłość. To moje zadanie po bierzmowaniu.

### Apostolstwo.

#### Katecheza 4

Temat: DUCH ŚW. PROWADZI CIĘ DO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOJRZAŁOŚCI I POSYŁA CIĘ DO ŚWATA

Zobowiązania wynikłe z bierzmowania: samowychowanie i apostołat.

Życie nadprzyrodzone — cz. III „Owoce Ducha Św.”

A. Zaczynamy „modlitwą powołania” jak w katechezie 1, „a Ty, Panie Jezu, rzekłeś do apostołów i do mnie, idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody... a ja jestem z wami do końca świata”.

Modlitwa końcowa z katechezy 3.

Poszukać przykłady na opis dzieła misyjnego, choćby tylko polskich misjonarzy, materiały dziś łatwo dostępne z pracy w krajach misyjnych. Film misyjny.

Ale też znaleźć przykłady działania apostołskiego w naszych warunkach i w naszych środowiskach.

Życiorys Ojca Beizyma, albo Ojca Damiana.

B. I. Czytać: a) J 14, 15-17: „już nie mówię wam żeście niewolnicy, bo niewolnik nie wie...”

U podstaw tego istnienia chrześcijańskiego do którego cię Pan Bóg przeznaczył jest chrzest św. „Życie w Chrystusie” musi się rozwijać, musi być mocne, abyś się mógł oprzeć grożącemu tobie niebezpieczeństwu, i mocne, abyś był zdolny wesprzeć jeszcze bliźnich i prowadzić ich do prawdy i miłości. To umocnienie i dokończenie niejako powołania zaczętego we chrzcie św. i dokończenie budowy życia nadprzyrodzonego czyli życia łaski daje Duch Św. w sakramencie bierzmowania. Sakrament bierzmowania ma umożliwić ci osobiste dojrzewanie, potrzebne do działania dla dobra świata i wszystkich bliźnich. Jesteś współpracownikiem działania Chrystusowego, posłany jak Chrystus Pan na zbawienie świata. Nie możesz być egoistą i dbać tylko o własne dojrzewanie w życiu łaski, w życiu bożym. Ale z przyjaźni z Panem Jezusem masz być gotowy działać dla świata i dla ludzi aby ich zdobyć dla Jezusa Chrystusa.

Chrystus Pan nie jest już „Panem dla Ciebie”, ale „Przyjacielem”, jak to sam powiedział w chwili najbardziej uroczystej tj. w chwili odchodzenia ze świata. W takich chwilach życia jakimi są ostatnie godziny życia i pożegnanie z najbliższymi i Chrystus Pan mógł mówić tylko to co Mu najbardziej na sercu leżało: I oto nazywa ciebie samego przyjacielem. Czego będzie Chrystus Pan od Ciebie jako od przyjaciela wymagał? Swoje zadanie jako przyjaciela Jezusa Chrystusa będziesz różnie kształtował, różnie w różnych sytuacjach życia i w różnych warunkach pracy, ale zasadniczo to będziesz musiał spełnić, co Duch Św. na ostatnim soborze mówi o wszystkich nas, wierzących i kochających Jezusa Chrystusa, jako jego przyjaciele..

b) Czytać: Konst. „Lumen Gentium” Nr 11: „Wierni przez chrzest wcielili do Kościoła dzięki otrzymanemu we chrzcie św. znakowi niezatartemu przeznaczeni są do uczestnictwa w służbie Bożej. Uczestnicząc w ofierze eucharystycznej, źródle i szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu boską ofiarę (Ciało i Krew Pana Jezusa), ale składają ją wraz ze ofiarą Jezusowego Ciała i Krwi siebie samych na ofiarę. Odrodzeni we chrzcie św. i włączeni do życia bożego jako synowie Boży zobowiązani są do wyznawania wiary przed ludźmi, którą otrzymali za pośrednictwem Kościoła. Przez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej związani są z Kościołem, otrzymują szczególne moce Ducha Św. i tak jeszcze więcej są zobowiązani jako prawdziwi świadkowie Jezusa Chrystusa do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do obrony wiary”.

A więc dwa czekają cię obowiązki:

- 1) apostołstwo — tzn. wiarę wyznawać, głosić ją swoją postawą, swoją osobą, swoim czynem i swoim słowem, wiary bronić.
- 2) osobistej przyjaźni z Chrystusem Panem, tj. obowiązek wyrabiania swego charakteru, owszem nie bójmy się tego słowa, obowiązek dążenia do świętości, bo bez świętości jest niemożliwe działanie pierwszego powołania jakim jest apostołstwo. Albowiem komu Pan Bóg nie jest największym dobrem i szczęściem, temu nie można ani wspomnieć o tym, że ma Boga wyznać, ma go głosić i innym Go zanosić...

Trzeba najpierw samemu Pana Boga ukochać i to całym sercem i bardzo szczerze, aby Go umieć nieść dla świata, dla bliźnich. Tylko osobisty i to bardzo osobisty stosunek do Jezusa Chrystusa przez niego samego nazywamy przyjaźnią, umożliwi działania apostołskie. Tylko wielka miłość do Chrystusa-zwana świętością umożliwi działanie apostołskie. Dlatego wszyscy ochrzczeni, a zwłaszcza bierzmowani są powołani do świętości i do apostołstwa.

**A więc:** — obowiązek twój to praca nad sobą. to dążenie do pełnego rozwoju życia Bożego w tobie do pełnego rozwoju życia łaski uświęcającej, cnót wiary, nadziei i miłości, darów Ducha Św. a wszystko oparte o zdrową naturę ludzką, czyli troska o tzw. humanizm. Wszystko to razem można nazwać, ale i trzeba nazwać nie tylko troską o samowychowanie do posiadania charakteru, ale i dążeniem do świętości. To jest pierwsze zadanie jakie przyjmujesz na całe życie, bo przez całe życie będziesz nieustannie musiał zabiegać o te wielkie wartości ludzkie (humanizm) i wartości nadprzyrodzone zwane życiem łaski Bożej.

**A więc:** — drugie zadanie twoje wynikające nie tylko z nakazu Pana Jezusa, ale wynikające ze samej wewnętrznej potrzeby serca, uradowanego, uszlachetnionego przyjaźnią z Chrystusem, ubogaconego pełnią miłości Bożej — to obowiązek apostołstwa: Nieść Boga między ludzi, głosić Boga najpierw sobą, a może potem słowem i czynem i obrona wiary.

Oto zobowiązania jakie przyjmując wszyscy musicie o ile z całą świadomością i z całą powagą chcecie przyjąć sakrament bierzmowania. O ile by ktoś z Was nie był gotowy na przyjęcie tych zobowiązań, musiałby się zastanowić czy przyjąć sakrament bierzmowania. Widzicie, że to są bardzo poważne sprawy, ale dlatego z woli Kościoła bierzmujemy dzisiaj przede wszystkim was, młodych ludzi, którzy już umieją poważnie o sobie i o swoich zadaniach życiowych myśleć i umieją przyjmować świadomie zobowiązania, choćby były tak trudne jak te, o których z Wami teraz rozmyślamy. Nie bójcie się! Duch Św. jest bogaty, kochający Was i bardzo mocny, jak doświadczalnie tego doznali apostołowie, gdy potężny wicher wstrząsnął całym domem w którym byli zgromadzeni, a ogień zapalił ich oczy i serca.

II. Życie Boże dane nam przez Ducha Św. to życie „w Jezusie Chrystusie”.

A on był:

- 1) nauczycielem,
- 2) kapłanem — przez ofiarę eucharystyczną i ofiarę Krzyża,
- 3) królem — ale panującym nie groźbą, ani karnym kodeksem, ani gwałtem, ale panującym w oparciu o konstytucję, która ma tylko jeden paragraf: ofiarna i braterska miłość.

Życie Boże, zwane potocznie łaską uświęcającą, jak każde inne życie musi być pielęgnowane, o ile ma owocować. I dlatego w oparciu o te trzy Jezusowe urzędy ułatwię wam rozumienie troski o pielęgnowanie tego życia Bożego, które jest raz jeszcze życiem w „Jezusie Chrystusie”.

Te trzy urzędy Jezusowe umożliwiają wam lepsze zrozumienie zobowiązań, jakie są wyrażone w wyżej przytoczonym tekście nauki Soboru Watykańskiego II (może raz jeszcze ten tekst przytoczyć).

- 1) Głoszenie wiary, nauczanie Ewangelii przez przykład, przez postawę życiową wyrobioną na prawdzie Ewangelii, głoszenie wiary słowem (katechizacja) zwłaszcza w rodzinie, pomaganie w dziele miśyjnym całego Kościoła, ale pomaganie Ewangelizacji i w naszych

warunkach, jakim jest katechizacja na wszystkich szczeblach nauczania parafialnego. Przeciwdziałanie nieprawdzie i fałszowi przez głoszenie Słowem i postawą prawdy Bożej;

2) udział w Ofierze Jezusa Chrystusa który był kapłanem i złożył ofiarę krzyżową. Nasz udział świadomy, sumienny i radosny w ofierze Mszy św., ale też nasz udział w bolesnej ofierze Jezusa Chrystusa, jaką była ofiara krzyża: nasze życie ofiarne, życie pełne poświęcenia czy to ofiarą związaną z opanowaniem namiętności, czy ofiarą dobroci w służbie ofiarnej w zawodzie, w cierpieniu i dla pożytku bliźnich;

3) „panowanie, królowanie nasze” — troska nasza o zapanowanie w nas i koło nas prawa miłości Jezusowej. To prawo miłości urzeczywistnione w nas i koło nas ma taką siłę przekonywującą, że wszyscy ulegają tej miłości, bo nikt jeszcze nie umiał się oprzeć miłości. Naprawdę więc to my „rządzimy światem”, kierujemy światem, o ile naprawdę ofiarnie kochamy świat, o ile kochamy ludzi. My innej polityki nie pragniemy. My innych rządów nie pragniemy. Ludzie nas będą słuchać, będą nam wierzyć, ale tylko wówczas gdy doznają naszej miłości bezinteresownej i ofiarnej z naszej strony..., Prawdę głosić, miłość czynić” — taką zasadą w dziele misyjnym kierował się już św. Paweł. A ile on świata przewędrował! Ile setek tysięcy ludzi przekonał do Jezusa Chrystusa w warunkach o wiele trudniejszych niż dzisiejsze!

Ludzie przyjmują nasze słowo wiary, o ile najpierw ich ukochamy. Trzeba więc tę miłość Bożą w sobie mieć, w dużej mierze ją mieć, troszczyć się o jej rozwój, aby umieć pełnić dzieło apostołskie. To życie Boże w nas, to bogactwo Boże w nas ukryte musi się ujawnić, aby świat uwierzył nam posłanym przez Chrystusa. Tak było ongiś w życiu Jezusa Chrystusa. Jego życie przebiło niejako ludzką i ziemską powłokę, jaka zakrywała jego boskość, która ujawniła się w całej piękności i radości, kiedy na górze zwaney Tabor udzieliła się oczom i sercom apostołów tak, że oświadczyli: „Panie, dobrze nam tu być, dobrze nam być z Tobą, zostańmy tu”. Spotkali się z niebem ukazanym w postaci ludzkiej Jezusa Chrystusa. I my to niebo w sobie nosimy, bo niebo to jest Pan Bóg, to jest miłość, a ona przez nas ujawnia samego Boga i daje przedsmak miłości i radości niebiańskiej.

Duch św. kazał zapisać św. Pawłowi, że życie Boże w duszach wiernych rozwijane i pielęgnowane modlitwą, ofiarą, eucharystią owocuje, jak owocuje dobrze pielęgnowane drzewo i jak owocuje dobrze pielęgnowane życie intelektualne, kiedy to mówimy, że człowiek tworzy dzieła kultury (kultura = uprawianie), kiedy głosimy, że człowiek dokonuje dzieła cywilizacji i kultury, cywilizacja dokonuje rozwoju ludzkości; Św. Paweł takie „owoce Ducha Św. wylicza w swoim liście do diecezji Galatów (6, 22 i nn): owocem Ducha św. jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, prawość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość i czystość. Czy ludzie o takich wartościach są potrzebni światu? Co jest cenniejsze miłość czy nieważność, radość czy smutek, pokój czy wojna, prawość czy przewrotność, wierność czy zdrada, wstrzemięźliwość i czystość czy rozwiązłość? Czy są ludzie w dzisiejszym Kościele mający takie wartości w sobie, czy nie było dawniej takich ludzi w dziejach Kościoła, którzy sobą takie owoce ujawniali?

— Na nasze następne spotkanie poszukajcie takich ludzi, którzy byli albo są w Kościele, którzy takie owoce wnieśli w prawdziwą kulturę ludz-

kości. Przekonacie się, że to byli ludzie naprawdę Boży!

— Wybierzcie sobie patrona bierzmowania i zbadajcie, jakie cnoty, jakie dary Ducha Św. i jakie owoce Ducha Św. w życiu ujawniły się!

C. Zakończenie — Co mi się najbardziej podobało, co mnie uderzyło w tej nauce? (cisza — zastanowienie się).

— czy mam odwagę przyjąć te dwa wielkie powołania: dążność do pracy nad charakterem, dążność do świętości i apostołat?

— Duch Św. mi pomoże. Jesteśmy bowiem przyjaciółmi Jezusa Chrystusa!

— czy muszę się wstydzić wiary, skoro ona rodzi ludzi ukazujących takie owoce, będące przecież podstawą prawdziwej kultury człowieka,

— chcę więc pracować nad dojrzałością swego życia chrześcijańskiego i ludzkiego ((troska o pełne człowieczeństwo zwane humanizmem) i chcę Boga nieść światu, aby przez ludzi Bożych świat stał się lepszy! (dać przykłady na piękne charaktery współczesnych świętych lub ludzi Bożych znanych z apostołskiej postawy).

**Módlmy się:** Duchu Św., daj mi mnóstwo swoich owoców (raz jeszcze przeczytać (Ga 6, 22 i nn.). Spraw, abym dojrzał i przyniósł te owoce światu (po wyłączeniu „owoców Ducha Św.” — słuchacze odpowiadają: „wysłuchaj mnie. Duchu Św., Boże”).

Po wezwaniu: spraw, abym dojrzał i przyniósł te owoce światu — słuchacze mówią: „Poślij mnie, o Boże do świata, do ludzi, z miłością Jezusową”.

#### Katecheza 5

Temat: LATA ŻYCIA PO BIERZMOWANIU

— mają troska o dojrzałość, o apostołskość w konkretnych przykładach,

— liturgia sakramentu bierzmowania;

— odnowienie przymierza chrzestnego i przyrzeczenie sakramentu bierzmowania.

A. Módlmy się: „Modlitwa powołania” jak w katechezie 1 i modlitwa kończąca z 4 katechezy o owoce Ducha Św.

**B. I. Troska o samowychowanie, o dojrzałość ludzką i chrześcijańską.**

— 1) Dorzały chrześcijanin wie, że życie Boże w człowieku, trwanie w łasce uświęcającej jest początkiem pewnej drogi wiodącej do Boga, do rozwoju chrześcijańskiego charakteru i warunkiem skutecznego apostołstwa tj. troski o zbawienie bliźnich.

Dlatego nigdy nie będziesz żył w ciężkim grzechu! Przy wieczornym pacierzu w skupieniu modlitewnym pytaj się codziennie siebie samego: czy żyjesz w przyjaźni i miłości z Jezusem Chrystusem.

— 2) Pamiętaj na słowa Jezusowe: „beze mnie nic uczynić nie możecie”. Dlatego musisz mieć czas na codzienne **skupienie modlitewne**, na przyjacielskie spotkanie z Panem Bogiem: Zawsze i wszędzie gdziekolwiek się znajdziesz. Wszyscy musicie nauczyć się modlić! Musimy was nauczyć jak modli się dorosły i świadomy chrześcijanin (nauczyć koniecznie młodzież samodzielnej modlitwy, a zwłaszcza rozmyślenia).

- 3) Dojrzały chrześcijanin wie, że bardzo a bardzo potrzebuje siły Bożej, aby sam nie zdradził Pana Boga ale jeszcze innym Go mógł zanieść. Wymaga to wszystko przezwyciężenia siebie, poświęcenia i wielkiej ofiary. Dlatego musisz bezwzględnie spotkać się z Panem Jezusem w ofierze ołtarza i w Uczcie Przenajśw. Sakramentu, przynajmniej w niedziele i święta. Wszyscy zaś razem macie obowiązek o to się zatroszczyć, aby Najśw. Ofiara — wspólnota młodzieżowa, czy parafialna była jak najgodniej ukształtowana (służba przy ołtarzu przez dorosłą młodzież, schola, lektorzy dobrze przygotowani i stale na nowo dokształceni). Lekceważenie Mszy św. w naszych warunkach jest powolnym, ale najpewniejszym odejściem od wiary! Jest to zdradzanie Pana Boga i Jego sprawy, któremu ślubowało się wierność przy chrzcie św. i bierzmowaniu.
- 4) Dojrzały chrześcijanin wie, że życie Boże wprost zmusza do tego, aby życie ziemskie i powołanie zawodowe brać na serio bo ono jest ofiarą, a ofiara należy do istoty chrześcijanina i to nie tylko ofiara eucharystyczna.
- a) Dlatego musisz sumiennie pełnić swoje zadanie życiowe i obowiązki zawodowe jakiegokolwiek one są. Bądź sumienny w pracy, miej poczucie odpowiedzialności za pracę ci powierzoną, bo bliźni mają zawsze prawo do Twojej służby. Życie ludzkie bowiem jest wspólnym powiązaniem wszystkich z wszystkimi, a więc otczenie twoje potrzebuje ciebie i twojej własnej pracy. Nie wolno ci tylko o sobie myśleć, o swoich własnych korzyściach i wygodach. Nie wolno ci się „objąć” w pracy. Obowiązek, sumienność na codzień to też ofiara, należąca do istoty chrześcijańskiego życia.
- b) Dojrzały chrześcijanin wie, że przez całe życie musi walczyć z zagrożeniem idącym z zewnątrz, ale i z zagrożeniem, które tkwi wewnątrz nas. Nasze złe skłonności i słabości. Chrześcijanin dojrzały wie, że przez całe życie będzie musiał panować nad swymi namiętnościami, zwalczać błędy swego charakteru. Będzie musiał czuć, by nie ulec najczęstszym zagrożeniom: pijaństwu, rozwiązłości, niesumienności. Troska o swój charakter i walka z namiętnościami też wymaga wielkiego wysiłku i dlatego jest też ofiarą. A bez ofiary nie ma chrześcijańskiego życia.
- 5) Dojrzały chrześcijanin wie, że bracia ludzcy mają prawo do jego **dobroci i ofiarnej miłości**. Dlatego nie będziesz nikomu sprawiał przykrości, nie będziesz nikogo do złego skłaniał, namawiał czy zmuszał. Będziesz dobrym kolegą i wesprzesz tych, którzy liczą i czekają na ciebie, na twoją dobrą pomoc, na twoje dobre serce. A tych jest miliony, którzy czekają na twoje „14 uczynków dobrego serca” (wyliczyć te uczynki, przeczytać z Aneksu do Listu Pastorskiego z września 1973 r., wszystkie możliwości ofiarnej służby). Gdziekolwiek będziesz i z kimkolwiek się zetkniesz, tam musisz zająć pogodę, zgodę i radość. Ty bowiem masz Boga nieś między ludzi i zaniesiesz Go tam, gdzie ty będziesz, jeżeli w tobie będzie troska o dojrzałą miłość, albo już dojrzała miłość, bo „Bóg jest miłością”, która rodzi radość.
- 6) Dojrzały chrześcijanin wie, że on też jest słaby i może zawieść albo we wielkiej sprawie, albo w tzw. małych powszednich spra-

wach". Dlatego będziecie z radością sięgali o pomoc w sakramencie przebaczenia, po przebaczenie i umocnienie w dobrem. Starajcie się codziennie wieczorem klęcząc pod krzyżem i patrząc Synowi Bożemu w oczy odprawiać swoją spowiedź codzienną. Pytajcie się codziennie wieczorem w tej spowiedzi, czy te wszystkie tutaj wymieniane sprawy związane z troską o dojrzałość chrześcijańską i ludzką, i związane z waszym powołaniem apostołskim były w ciągu dnia pełnione.

## II. Wspólne działanie apostołskie

- 1) Pan Jezus wysyłał na świat swoich uczniów, a wysyłał ich po dwóch, aby im było łatwiej o Pana Jezusa świadczyć. I wracali oni do Pana Jezusa po spełnionym zadaniu, ciesząc się, że zło ustępuje, gdy oni się zjawiają. Pan Jezus przyjmował ich z radością i słuchał ich radosnych zeznań, i dalej ich wychowywał na tę misję walki ze złem oraz przeżywania radości, że dobro zwycięża.

Wy musicie spośród siebie stworzyć mniejsze grupy, abyście ożywieni tym samym Duchem Św., mieli większą odwagę i większą siłę uderzenia na zło szerzące się koło was. Musicie na wspólne spotkania z Panem Jezusem, a on będzie między wami i z wami, gdy wy ożywieni miłością do Niego stworzycie wspólnotę serc w imię Pana Jezusa, który powiedział: „Gdzie dwóch albo trzech jest zebranych w imię moje, tam ja jestem między nimi”:

- 2) Na takim spotkaniu będzie Pan Jezus z wami po powrocie z waszej misji dokonanej dobrocią, miłością i prawdą dla każdego człowieka. Będzie z wami gdzie wspólnie będziecie słuchać Bożego Słowa, gdy w ciszy wspólnie będziecie rozważać, medytować Słowa Boże, gdy wspólnie będziecie Pana Jezusa otaczać w Jego Ofierze ołtarzowej, gdzie wspólnie będziecie Go przyjmować do serc, gdzie wspólnie będziecie zastanawiać się nad dziełem apostołskim:

— komu zanieść naszą pomoc, naszą miłość usługą i ofiarą,

— jak wspólnie przyczynić się do słuchania Słowa Bożego przez dzieci i młodzież,

— jak wspólnie zatroszczyć się o piękno służby Bożej w parafii w czasie nabożeństwa, nie tylko młodzieżowego (młodzieżowy zespół liturgiczny).

A patronką niech będzie Matka Boża, bo przecież Duch Św. najpierw ją uczynił godną Matką Syna Bożego (Niepokalana), aby umiała dać Zbawiciela światu. W waszej parafii, ułóżcie plan pracy nad sobą, apostołskiego świadczenia o Chrystusie i wspólnego działania.

- III. Nie za długo staniecie przed biskupem, następcą apostołów, których Pan Jezus wysłał po Zesłaniu Ducha Św., aby go innym nieśli. I będziecie wyznawać przed biskupem i przed całą parafią nie dla zwyczaju, ale z poczucia odpowiedzialności i z całą powagą, że na serio bierzecie:

- 1) swoje **istnienie chrześcijańskie**, jako dzieci Bóże żyjące na codzień i stale w iasce Bożej i
- 2) swoje **powołanie apostołskie**, dane wam szczególnie w sakramencie bierzmowania.

W tym tzw. odnowieniu przyrzeczeń chrzestnych i we wyznawaniu przyrzeczeń bierzmowania wyraża się wszystko pokrótce, co było treścią naszych rozważań przed bierzmowaniem świętym. Dlatego te przyrzeczenia ani nie zdziwią was, ale owszem z całą świadomością i ze zrozumieniem będziecie je mogli odnawiać i wyznawać, do czego jako młodzież (nie dzieci) myśląca i świadoma swojej godności na pewno jesteście w całej pełni zdolni. Dlatego to właśnie bierzmujemy nie dzieci ale młodzież w latach, w jakich wy właśnie jesteście, abyście umieli decydować się, albo iść za Panem Bogiem, za Chrystusem, z Kościołem, — a więc wybrać prawdę i miłość, albo też, co nie daj, Boże, wybrać zło, nieprawdę, nienawiść, krzywdę, zepsucie. A więc, albo wybrać drogę prowadzącą do nieba, albo też na wiekuiste potępienie i to osobiste i tych osób, z którymi Wam przyjdzie w życiu wspólnie dzielić losy.

a) Oto odnowienie **chrzestnego przymierza**: czytać je z ceremoniału bierzmowania św.

b) A o to wasze oświadczenie wynikające z sakramentu bierzmowania, że przyjmujecie świadomie swoje powołanie nakazane wam przez sakrament bierzmowania:

— Czy chcecie przez całe życie zostać wiernymi Jezusowi Chrystusowi i kształtować życie swoje Jego Ewangelią, tzn. Jego prawdą i Jego miłością?

— — — Chcemy.

— Czy chcecie współpracować z Jezusem Chrystusem nad stworzeniem lepszego świata, aby ludzie żyjący prawdą i miłością Jezusa Chrystusa świat uczynili dobrym?

— — — Chcemy.

— Czy więc chcecie zwyciężać zło, przez niesienie światu prawdy i dobra?

— — — Chcemy.

— Czy więc chcecie włączyć się w dzieło Kościoła Św. w którym żyje i działa Jezus Chrystus?

— — — Chcemy.

Streszczam to wszystko i raz jeszcze pytam:

Czy chcecie podjąć pracę nad kształtowaniem charakteru i podjąć zobowiązania odpowiedzialności za świat?

— — — Chcemy.

**Bogu niech będą dzięki! a Duch Św. niechaj zstąpi na Was i napelni wasze młode umysły i serca prawdą i miłością, i niech upodobni was do umiłowanego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.**

**C. Modlitwa końcowa z 3 katechezy (wezwanie Ducha Św.)**

— Czy jestem gotowy na serio z całą powagą wziąć na siebie te zobowiązania? (cisza).

— Czy odczuwam na serio i szczerze, że te zobowiązania są piękne i szlachetne, i że mogę przez nie swoje życie ukształtować pięknem, i nie zmarnować, nikomu nie być przyczyną nieszczęścia, gdy te powołania spełnię wobec siebie? (cisza).

- Co mi się w tym wszystkim szczególnie podobało, co szczególnie zapamiętam na całe życie (cisza).
- Zastanówię się czy i z kim z mego otoczenia wejść w przyjacielski kontakt oparty o Pana Jezusa, aby wspólnie z Nim i z nimi stworzyć nie organizację, ale zespół serc? (cisza).
- Który z tych zespołów mi najbardziej odpowiada, w którym chciałbym dokonywać pracy dojrzwania chrześcijańskiego i wyrabiania ducha apostołstwa? (cisza).

**Modlitwa:** o dary Ducha Św. (jak końcowa modlitwa z katechezy 4).

#### **Dodatkowe uwagi końcowe o całości katechez**

- 1) Raz jeszcze podkreślam, że to nie są gotowe katechezy, albo tekst do od czytania, owszem niektóre z tych tekstów nadają się i powinny być dosłownie czytane ku wspólnemu rozmyślaniu.
- 2) W tych katechezach, w których jest uwaga o szukaniu przykładów z życia codziennego, albo z dziejów osób lub Kościoła, trzeba koniecznie takie przykłady zacytować. Materiał katechez bowiem jest świadomie mocno teologiczny i bardzo obfity, bo sytuacja młodzieży, czy dorosłych wymaga „dogłębniejszego” nauczania prawd wyrażonych w tekstach Objawienia i przetworzonych myśleniem teologicznym. Dlatego każda katecheza jest tak obficie ubogacona i tekstami Pisma św., i zdrową, i pełną teologią. Przede wszystkim z całą wyrazistością należy wypracować u młodych słuchaczy, ale i u tych, którzy będą korzystać z tych nauk nie do przygotowania się do bierzmowania, trzeba z całą wyrazistością przedstawić całość życia nadprzyrodzonego, bo tzw. życie łaski uświęcającej jest bogatsze, aniżeli to jedno słowo, którym najczęściej określamy całą egzystencję chrześcijańską, która jest organizmem żywym: dlatego w katechezach była mowa o tym, o czym mówi cały dogmatyczny traktat „De gratia”. Nasi wjerni bowiem prawie nigdy nie usłyszeli całej syntezy życia nadprzyrodzonego, bo wszystkie dawne katechizmy w różnych miejscach różne elementy życia nadprzyrodzonego omawiały. Trudno znaleźć choćby jeden katechizm dla dorosłych dający całość nauki o życiu nadprzyrodzonym. Trzeba by jeszcze do tego całego organizmu życia nadprzyrodzonego dodać naukę o tzw. zasłudze, że wszystkie czyny i zajęcia, smutki, cierpienia, a nawet zabawa przeżywane w tzw. stanie łaski są zasługami na niebo i powiększają i umacniają życie nadprzyrodzone. Dlatego też mamy w Kościele na ołtarzach święte postacie różnego stanu i różnego zawodu. Bo świętość realizuje się nie tylko w formach kultur, ale w codziennym szarym trudzie, ale i radości, przeżywanej w łączności z Bogiem w stanie łaski poświęcającej.
- 3) Oczywiście wszystkie te katechezy, jako jednostki tematyczne są za długie na jednostkę lekcyjną. Ale jednak łączy je wspólna tematyka, tak poszczególną katechezę, jak i ich całość. Stanowczo należy podzielić katechezę 5 na kilka jednostek lekcyjnych.
- 4) Poza już wymienioną koniecznością katechezy bardzo życiowej, jaką jest katecheza o zasłudze, należałoby do całości tych katechez dodać następujące praktyczne rozważania:
  - a) nauka o samodzielnym rachunku sumienia,
  - b) nauka o osobistym życiu modlitewnym (zwłaszcza dla młodzieży

dorastającej, aby przewyciężyła mechaniczność odmawiania tzw. „paciorka”);

- c) nauka o rozmyślaniu dostosowanym do możliwości słuchaczy,
- d) nauka o tzw. wychowawczym spowiadaniu się:  
co postanawiam szczegółowo z tej spowiedzi na czas najbliższy?  
co spełniłem z przyrzeczenia uczynionego na ostatniej spowiedzi?  
zadawanie pokuty o wybitnie wychowawczym charakterze (patrz próbę zestawienia takich pokut przeze mnie kiedyś posłanej).

Ponieważ osobiście całą duszą zaangażowałem się w dzieło przygotowania młodzieży do życia, czy przez tzw. kursy przedmażeńskie, czy poprzez realizację Instrukcji o przygotowaniu do sakramentu bierzmowania, starałem się osobiście te materiały do katechez zestawić i je podpisać.

(—) + Wilhelm Pluta  
BISKUP GORZOWSKI

Gorzów Wlkp., dnia 25 marca 1975 r.

— niech Matka Boża przyjmująca Zbawiciela przekaze Go w serca i umysły naszej młodzieży.

Znak: B 2 — 4/75

## MATERIAŁY DUSZPASTERSKO - KATECHETYCZNE

KS. FRANCISZEK WORONOWSKI

### ZAŁOŻONA MIŁOŚĆ CZYNNĄ KOŚCIOŁA PRAWO ŻYCIA I DZIAŁANIA

Wynikające z analizy treści Nowego Testamentu założenia miłości czynnej stanowią właśnie dla życia wewnętrznego i działania Kościoła w świecie prawo. Są one ogólne i określają generalnie naturę życia Kościoła. Mają zatem mieć moc obowiązującą w każdej epoce niezależnie od ich interpretowania w danym czasie. Tworzą one właściwe ramy całokształtu życia Ludu Bożego oraz realizacji jego posłannictwa. Pojmowanie tego prawa jest jednak aktualnie nie tylko niezadawalające, lecz ponadto postulaty przeobrażenia życia Kościoła współczesnego w integralną miłość czynną traktuje się często jako nierealne. To nasuwa pytanie jak interpretowano miłość czynną w pierwotnym Kościele znanym z szeroko pojmowanej i realizowanej miłości, w jakim stopniu potwierdzono lub zaprzeczono empirycznie jej realizm a wreszcie jakie były rzeczywiste przyczyny znanych w dziejach przemian w życiu Kościoła w dziedzinie jej realizacji?

#### 1. Budowa wspólnoty miłości

Starożytni chrześcijanie budują Kościół jako Ciało Pana.<sup>1</sup> Ojcowie rozwijają paulińską ideę Kościoła jako Ciało Chrystusa. Ślady takiego pojmowania i budowania Kościoła znajdują się w pismach Ojców. Tak np. Ignacy Antiocheński wyraża się, że Pan cierpiał i zmartwychwstał „dla odkupienia świętych i wiernych swoich, tak z żydów jak i z pogan w jednym ciele Kościoła swego”.<sup>2</sup> Kościół według tego sformułowania jest ciałem, choć członkami jego są ludzie różnego pochodzenia. Klemens Aleksandryjski uwypukla w Kościele pierwiastek duchowy nazywając go „cia-

tem ducnowym" (corpus pneumaticum).<sup>3</sup> Jednocześnie Ojcowie za Ciało Chrystusa uważają ściśle oznaczony i widzialny Kościół bądź partykularny bądź powszechny. Nie stanowi on społeczności czysto duchowej. Jest nadprzyrodzony i widzialny zarazem.<sup>4</sup> Określenia Kościoła jako Ciała Chrystusa spotyka się nie tylko w pierwszej połowie okresu patrystycznego. Występują one również u Ojców w późniejszym okresie patrystyki. Św. Augustyn określa Kościół jako pełne ciało Chrystusa (Corpus eius plenum — tota Ecclesia)<sup>5</sup>. Jak wskazują spotykane u Ojców określenia w starożytnym chrześcijaństwie Kościół pojmuje się jako Ciało Chrystusa, a zatem jako jedną rzeczywistość społeczną. Takie zaś pojmowanie Kościoła wskazuje z kolei na więź pomiędzy jego członkami i ich udziałem w działaniu wobec ówczesnego świata. Społeczność pojęta jako duchowe i widzialne zarazem ciało musi wspólnie się budować. Jego poszczególni członkowie muszą zachowywać prawo życia i rozwoju tego ciała oraz wzajemnie się wspierać, czyli konkretyzować na co dzień miłość czynną jako społeczny udział w jego życiu i działaniu wobec świata. Że tak rzeczywistość pojmowano przynależność do Kościoła i wynikające stąd powinności świadczą inne fakty, które podają dokumenty starożytnego Kościoła.

Jednym z takich faktów jest troska wzajemna o zaspokojenie potrzeb współbraci. Przejawia się ona w różnych postaciach. Jedną z nich bardzo często spotykaną w dokumentach z tego okresu dziejów Kościoła jest wyjaśnienie przez Ojców zagadnienia posiadania i własności, bogactwa i ubóstwa. Zagadnienia te nasuwała ekonomiczno-społeczna sytuacja antycznego świata.<sup>6</sup> Świat ten dzielił się na dwie podstawowe sfery: bogatych i ubogich.<sup>7</sup> Między tymi sferami panowały nienajmilsze albo wprost wrogie stosunki<sup>8</sup>. W miarę chylenia się ku upadkowi imperium rzymskiego rosły masy ludzi nie posiadających własności i głodujących.<sup>9</sup> Ta sytuacja nie tylko otwierała przed Kościołem wielkie pole działania, lecz równocześnie wywoływała szczególną troskę o ubogich i mobilizowania do niej. Chrześcijaństwo tę troskę podejmuje w najszerszych rozmiarach. Ojcowie wyjaśniają, że Panem wszystkiego jest Bóg, a posiadający dobra są ich użytkownikami i powinni dzielić się nimi z tymi, którzy nic nie posiadają.<sup>10</sup> Uznając Boga za właściciela wszystkiego uważają pomoc dla nieposiadających za postulat sprawiedliwości i spełnienia obowiązku wobec Boga<sup>11</sup>. Pomocy udzielonej współbraciom w Chrystusie nie pojmuje się jako łaski dającego i nie przynosi ona ujmy przyjmującemu ją.<sup>12</sup> Bogactwo nie czyni człowieka wielkim, lecz sposób jego posiadania i użytkowania, a kto u Boga jest bogaty, choć nie posiada dóbr na ziemi — nie jest ubogi.<sup>13</sup> Uznając taką zasadę — chrześcijaństwo tego okresu jest świadome obowiązku budowy społeczności miłości i miłość tę konkretyzuje powszechnie.

Innym świadczącym o pojmowaniu Kościoła jako zespolonej w Chrystusie wspólnoty i budowaniu jej przez miłość czynną faktem jest społeczny i sakralny charakter udziału w niej ogółu chrześcijan. Przejawia się on w duchu i sposobie jej realizacji na odcinku niesienia pomocy w utrzymaniu nas ludzi niemających środków do życia. Pomoc tę świadczą chrześcijanie w poczuciu jedności w Chrystusie z wszystkimi Jego wyznawcami i wiążą ją z tajemnicą Eucharystii. Wraz z szerzeniem chrześcijaństwa w diasporze niesienie pomocy nieposiadającym było najistotniejszym problemem Kościoła. Jednocześnie ze wzrostem Kościoła rosła bowiem liczba ludzi bez środków do życia. Masy ich powiększały się coraz bardziej w miarę postępu rozkładu imperium Rzymu. Ilość podopiecznych pomnażały

ponadto przesładowania Kościoła. Po męczennikach pozostawały wdowy i dzieci, powiększały się szeregi więźniów. Kościół jednak rozwiązuje problem utrzymania całej swej społeczności na drodze wzajemnych świadczeń. Niesienie pomocy w starożytnym Kościele nie ma charakteru sporadycznego i indywidualnego, choć ten ostatni nie był wykluczony. Niesienie pomocy w tym okresie jest związane z apostołstwem i stanowi zarazem czynnik wspólnotoworczy. Chrześcijanie świadczą pomoc na utrzymanie wspólnocie w Chrystusie więzłą z Eucharystią. Jej podstawową formą stały się kolekty.<sup>14</sup> Były to regularne ofiary, na które — jak pisze W. Liese — składały się naturalia, jak „zboże, wino, miód i inne”.<sup>15</sup> Składanie tych darów według świadectwa św. Justyna łączono z niedzielnymi nabożeństwami. To co przyniesiono na zebranie eucharystyczne składano na ręce przełożonego gminy. Ten zaś rozdzielał je pomiędzy sieroty i wdowy, chorych i z innych względów potrzebujących, więźniów i obcych przebywających w gminie.<sup>16</sup> Tertulian wspomina, że w Afryce chrześcijanie tworzyli rodzaj wspólnej kasy, do której w oznaczonym dniu składali swoje wkłady na rzecz potrzebujących (Apologetyk 39,6). Ta pomoc przybiera niekiedy formy nadzwyczajne. Tak np. św. Cyprian posyła biskupom w Numidii zebrane pieniądze (100000 sestercji) na pomoc dla chrześcijan wojennych jeńców znajdujących się w niewoli (Ap. 62). Zanotowane w dokumentach fakty wskazują na społeczny charakter niesionej w starożytnym Kościele pomocy. Na sakralny jej charakter wskazuje nie tylko powiązanie jej z eucharystycznym zgromadzeniem się chrześcijan, lecz także takie zjawisko jak agapy. Jak wiadomo były one bratnimi przyjęciami jako wyraz miłości. Łączono je początkowo zwykle z Eucharystią. Miały one różny zakres. Z skreślonego przez Tertuliana opisu wynika, że były one zwykłą drogą dostarczania środków dla potrzebujących gminy. Stanowiły one ucztę ogólną całej gminy<sup>17</sup> i odbywały się pod przewodnictwem biskupa<sup>18</sup>. Św. Jan Chryzostom podkreśla, że agapy przez wspólność stołu i poszanowanie miejsca świętego zacieśniały węzły miłości (Hom. in Resur.). Canony Hi polita mówią o agapach urządzanych przez poszczególnych zamożnych na rzecz ubogich (can. 104 i nn.). W tej formie stanowiły one wprost pomoc dla potrzebujących<sup>19</sup>.

Zarówno wypowiedzi Ojców jak i opisane przez nich fakty wskazują, że pierwotni chrześcijanie pojmują Kościół jako zespoloną w Chrystusie społeczność jako Jego Ciało. Tak pojmując Kościół mają poczucie odpowiedzialności jedni za drugich i dają temu wyraz w miłości czynnej. Miłość ta zaś jest konkretna, społeczna i takich rozmiarów, że rozwiązuje problem utrzymania narastających mas ludzi nie posiadających żadnych środków do życia. Świadczy to zatem, że miłość czynna Kościoła tego okresu stanowi jakąś zasadniczą treść jego życia. Potwierdza to inny fakt.

## 2. Powszechność miłości czynnej

Wspomnianym wyżej faktem jest powszechność miłości czynnej w starożytnym Kościele. Powszechność ta wyraża się w realizacji jej przez cały ogół chrześcijaństwa jak również w odniesieniu jej do wszystkich członków.

W celu upowszechnienia realizacji miłości czynnej w całym chrześcijaństwie Ojcowie zgodnie akcentują konieczność jej. Św. Klemens przypomina Koryntianom, że bez miłości „nic się Bogu nie podoba” (Ad Cor. 49). Jan Chryzostom głosi zasadę, że bez miłości w życiu chrześcijan nic nie ma wartości (Hom. 40 in Act. Ap. 4). Św. Bazyl napomina chrześcijan, że

nie ma pobożności bez rzeczywistej miłości (Reg. brev. tr. 282). Tę konieczność przypomina wielu innych Ojców Kościoła. Kładli w ten sposób nacisk na to, że bez miłości czynnej nie ma pełniejszego życia chrześcijańskiego i zespolenia z Bogiem. Przypominają jednocześnie, że ci, którzy mają wystarczające do utrzymania środki, nie powinni sięgać po wsparcie<sup>20</sup>. Ci zaś, którzy wsparcia potrzebują i je otrzymują, winni dziękować Bogu za nie i służyć społeczności chrześcijan w sposób dla nich możliwy. W Kościele, który jest Ciałem Pana wszyscy pomagają sobie wzajemnie według swoich możliwości. Klemens Rzymski pisze: „Wielcy nie mogą być bez małych a mali bez wielkich” (Ad Cor. 37). Rozwijając tę zasadę zwywa, by mocni wspierali słabych, słabi zaś niech interesują się pierwszymi i modlą się za nimi (tamże 38). Zapisy z pierwszych wieków Kościoła wskazują, że te wezwania konkretyzowano w życiu. Klemens I np. świadczy, że wielu chrześcijan oddaje się w więzy dla uwolnienia innych, podejmując niskie posługi, by uzyskać wynagrodzenie na żywienie potrzebujących pomocy (I Kor. 55). Euzebiusz przytacza list biskupa Dionizego z Aleksandrii, który opisuje jak w czasie epidemii chrześcijanie służą sobie wzajemnie przyplacając tę posługę nawet życiem (H. Eccl. VII 22). Te i inne wzmianki w pismach z omawianego okresu wykazują powszechny udział chrześcijan w realizacji miłości.

Miłością czynną, w którą włączają się na ogół wszyscy, ogarnia pierwotny Kościół wszelkie potrzeby ludzi i bez ich różnicowania. Otaczano opieką dzieci podrzucane. Podczas nabożeństw biskup zwracał się do obecnych, by je przyjęto za swoje i wychowało, a w braku zastępczej rodziny wychowywano je na wspólny koszt gminy<sup>21</sup>. Św. Ignacy Antiocheński w liście do Polikarpa, biskupa Smyrny, kładzie nacisk na obowiązek troski o wdowy i niewolników (Ad Polyc. IV 1-3). List do Diogeneta chwali tych, którzy przyjmują na siebie ciężary swych współbraci i pomagają w ten sposób słabym. Św. Justyn pisze, że chrześcijanie rzeczywiście pomagają wszystkim (I Apol. 67). Atenagoras charakteryzuje to skierowanie się chrześcijan ku wszystkim współbraciom w Chrystusie w takich słowach: „Zależnie od wieku traktujemy jednych jak synów i córki, innych jak braci i siostry, starych czcimy jak ojców i matki” (Prośba za chrześc. 32). Ten stosunek miłości do każdego człowieka wyrastał na podłożu rozumienia Kościoła jako Ciała Chrystusa i Jego utożsamienia się z ludźmi. Dowodzą tego pochodzące z pierwszych wieków wypowiedzi innych autorów. Orygenes pisze, że miłujemy innych jako nasze członki (In Cant. Lib. 3). Podobnie wyrażają się Tertulian (De poenit. 10), św. Hilary (In ps. 118), św. Ambroży (In ps. 118; sermo 8,53 -54). Św. Cyprian w dziełku De opere et elemosynis dowodzi, że kto dzieli się swoim mieniem z potrzebującymi, dzieli się nimi z Chrystusem. Św. Jan Chryzostom zwraca uwagę na to, że udzielając pomocy potrzebującym, daje się Chrystusowi a w Nim i sobie samemu (In Matth. hom. 44). Przytoczone wypowiedzi i wiele innych, które pomija się brakiem miejsca, wskazuje więc na powszechność miłości w starożytnym Kościele i jednocześnie podłożę, na którym wyrastała.

Stwierdzenie faktu pojmowania Kościoła w pierwszych wiekach jako Ciała Chrystusa, budowania go jako nadprzyrodzonej i jednocześnie troszczącej się o integralnego człowieka społeczności oraz angażowanie w jej realizację wszystkich chrześcijan na drodze ich społecznego a równocześnie sakralnego udziału w miłości czynnej, ma duże znaczenie dla współczesnego — dążącego do rzeczywistej i głębszej odnowy Kościoła. Na czym ono polega?

### 3. Empiryczne naświetlenie istoty życia i działania Kościoła

Życie i działalność w świecie Kościoła pierwszych trzech wieków jest rozwinięciem dzieła Apostołów, którzy byli świadkami działania Chrystusa. Przyjęli oni w widzialny sposób zstępującego na nich Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy i wypełniali najwierniej polecenia Pana. Nadali oni kierunek całokształtowi życia Kościoła pierwotnego przez własną działalność i bezpośrednich swoich uczniów i zarazem następców. Działalność Kościoła tego okresu jest więc najbardziej wierną realizacją założeń Nowego Testamentu. Ten najbliższy czasowo Chrystusa i Apostołów Kościół całym swoim życiem i działaniem w świecie wykazał, że najbardziej fundamentalną zasadą jego obecności i działania w świecie jest budowa chrześcijaństwa jako rzeczywistej nadprzyrodzonej wspólnoty zespalanej przez Ducha Chrystusa oraz pełna i żywa troska o człowieka integralnego — a więc o jego zespolenie z Chrystusem i o byt na ziemi. Te dwa aspekty dobra człowieka pierwotny Kościół traktuje nierozdzielnie. Istotą jego wewnętrznego życia i działania w świecie jest zatem miłość czynna, ogarniająca pełnię dobra integralnej natury ludzkiej. Miłość zaś taka musi być zbawczą w sensie pomagania światu w osiągnięciu zjednoczenia z Bogiem w Ciele Chrystusa i udziału w Jego wiecznym życiu. Pomoc w zjednoczeniu z Bogiem jest jej pierwszym zadaniem, które cały Kościół wypełnia bez wyjątku. Wszyscy bowiem chrześcijanie składają Chrystusowi świadectwo miłością i ukazują w niej blask i dobro chrześcijaństwa. Ojcowie upominają, by chrześcijanie przez jej przykład pozyskiwali pogan dla Chrystusa. Św. Ignacy Antiocheński np. przypomina, że Chrystus z miłości zbawia świat i Jego wyznawcy (nie tylko niektórzy) nie mogą postępować inaczej (Ad Eph. 10). Przez miłość powszechnie realizowaną Kościół pierwotny rzeczywiście cały szerzył chrześcijaństwo w całym antycznym świecie. Jednocześnie pierwotny Kościół wykazał, że jego miłość czynna musi być wspólnototwórczą. Jej istotnym zadaniem jest budowa Kościoła miłości. Jak wykazano już wyżej starożytny Kościół budował się rzeczywiście jako społeczność miłości. Wreszcie Kościół ten dowiódł że w integralnej jego miłości muszą aktualizować się zadania mające za cel dobro człowieka na ziemi i to nierozdzielnie z pierwszymi. W realizacji zadań miłości czynnej w odniesieniu do dobra człowieka w życiu doczesnym najmocniej wyakcentowała się pomoc w potrzebach. Ma ona jednak specyficzny charakter. Wiąże się z poczuciem sprawiedliwości i poszanowaniem godności przyjmujących pomoc współbraci. Pomoc ta jest niesiona w poczuciu jedności ludzi w Chrystusie i w świadomości Jego utożsamiania się z nimi. Nie ma w niej (przekrojowo rzecz biorąc) elementu upokorzenia wspieranego na skutek zarówno pojmowania Kościoła jako jednego nadprzyrodzonego organizmu jak i godności człowieka, w którym Chrystus się przejawia.

Życie wewnętrzne i działalność starożytna Kościoła wykazują słuszność interpretacji Nowego Testamentu dotyczących założeń integralnej miłości czynnej. Nie przyniosły jednak pełnego rozwiązania w odniesieniu do zadań w stosunku do człowieka w jego życiu na ziemi. Miłość czynna Kościoła w tym zakresie w starożytności na skutek uwarunkowań w imperium rzymskim była konsumpcyjna. Taki charakter jej wynikał z jednej strony z oczekiwania paruzji. Chrześcijanie oczekiwali i spodziewali się szybkiego powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię, które On zapowiedział. W związku z tym mniej interesowały ich sprawy porządku doczesnego. Z drugiej strony na twórczy charakter miłości nie pozwalały stosun-

ki społeczno-gospodarcze, religijne i polityczne państwa rzymskiego. Miłość twórcza — niosąca pełne prawa każdemu człowiekowi i pomnażająca dobra służące jego rozwojowi — wiązała się z koniecznością przebudowy ustroju całego imperium i z tego względu musiała pozostać w granicach dzielenia się tym, co chrześcijanie w danych warunkach posiadali. Stąd starożytny Kościół nie naświetli zagadnienia twórczych zadań miłości. Wykazał natomiast, że realizacja założonych w Nowym Testamencie zadań miłości czynnej jest pewną i jedyną drogą jego dynamicznego życia i rozwoju. Dodał ponadto, że realizacja tych zadań przy pełnej samoświadomości całego Kościoła o swej naturze jest całkowicie realna. Dzięki powszechnej miłości Kościół starożytny budował się mimo prześladowań w całym świecie antycznym z zadziwiającą szybkością, zdolny był utrzymać ogromne masy ludzi nieposiadających środków do życia i uchronić państwo rzymskie od wewnętrznych wstrząsów wskutek narastania mas ludzi pogardzanych i głodnych. Potwierdzając słuszność tezy o założonej w Nowym Testamencie miłości czynnej oraz wykazując empirycznie znaczenie ich pełnej realizacji, analiza dziejów życia starożytnego Kościoła wskazuje na to, że rzeczywiście i głębsze odnowienie chrześcijaństwa wymaga całościowego odczytania wszystkich zadań miłości i ich pełnej realizacji przez cały Lud Boży jako fundamentalnego prawa jego życia i rozwoju.

#### Przypisy

- 1 Por. np. Tertulian. *Adver. Marc.* 1. 5c. 19. — 2 *Ad Smyr.* 1, 2. — 3 *Stromat PG* 9, 496. — 4 Np. Klemens Rzymski. *Pisma Oców Kościoła.* Poznań 1924. T. I s. 46. — 5 *In ps.* 68. PL 36, 850. — 6 Por. np. B. Schindwein. *Ecclesia miseriors.* W: *Jahrbuch der Caritaswissenschaft.* Freiburg 1967 s. 32. — 7 Platon. *Państwo.* IV c. 2. — 8 Por. K. Kumaniecki. *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu.* Kraków 1955 s. 166. — 9 np. O. Seeck. *Geschichte des Untergangs der antiken Welt.* 3 Bd, Berlin 1901 Bd II s. 191, 193. — 10 Zob. np. Klemens Aleks. *Stromata.* III c. 2; Laktancjusz. *Divinae Institutiones.* III 21. — 11 Św. Cyprian. *De mort.* 26; *De lapsis.* 35; *De op. et eleem.* 5, 6, 11, 18; *De oratione dominica.* 33; *Didaskalia.* III 12. — 12 Św. Cyprian. *De op. et eleem.* 12; Laktancjusz. *Epitome.* 55 (PL 6, 1062). — 13 Por. Laktancjusz. *Div. inst.* 5, 18; Orygenes. *De principiis.* II 5, 3. — 14 Por. np. Schindwein. *iw. s.* 36. — 15 W. Liese. *Geschichte der Caritas.* Freiburg 1922 t. I s. 29. — 16 1 *Apologia.* 67 (PG 6, 430). — 17 *Apologia.* 39 (PL 1, 470). — 18 Ignacy Ant. *Ad Smyr.* 8, 2. — 19 Por. Liese. *iw. s.* 72—73. — 20 Klemens Rzymski. *In Matth.* 5,42. — 21 *Synody w Vaison* 442 (can. 9); Arles 443 (can. 51); Agde 506 (can. 24).

Przedruk: Rozporz. Urzęd. Łomż. Kurii Diec., 4(1975).

FRANCISZEK RÓŻYCKI

#### KOLORATKA

W związku z wystawą religijną, która odbyła się parę lat temu w Londynie, ogłoszono konkurs na najtrafniejszy eksponat, będący symbolem powołania. Do konkursu stanęli znawcy reklamowej sztuki z rozmaitymi pomysłami. Spośród licznych wystawionych prac wyróżniono — i całkiem słusznie — niewielki kawałek usztywnionej białej tkaniny (16 na 2 cale) z podpinką z czarnej krepy — to co Anglicy nazywają „dog's collar” albo „Romann collar”, a my koloratką.

W początkach chrześcijaństwa zewnętrzny wygląd kapłanów (clerici) krzewiących wiarę Chrystusową nie różnił się od stroju „laos” (ludu). Do odprawiania Mszy św. nie używano też specjalnego ubioru liturgicznego. Zaczęto je powoli wprowadzać dopiero pod koniec czwartego stulecia. Szaty te (liturgiczne) nie były ani sprecyzowane ani obowiązkowe lecz wyływały z głębokiego religijnego kultu.

W owych czasach, kapłani, rekrutowali się zwykle z filozofów i z innych dziedzin nauki, tworząc tym samym jakoby oddzielny klan. Codziennym ich strojem był ubiór rzymski, składający się z bezrękawego kaftana (collobium) i z długiego białego płaszcza, zwanego „dalmatica” lub „tunica manicata et talaris”.

W szóstym wieku starano się (bezsukutecznie) wprowadzić jednolity strój. Nie dało się jednak wprowadzić jednolitego koloru. Stan ten trwał długo. Dopiero Sobór Trydencki (1545—1563) zajmuje się codziennym ubiorem księży, nakładając na nich obowiązek noszenia codziennego ubioru „zgodnego z zasadami moralnymi” i „odpowiadającego wewnętrznym wartościom duchowym kapłana”. Miarodajne źródła podają, że czarny kolor codziennego ubioru księży utrwala się dopiero w siedemnastym wieku.

Kapłani Rytu Wschodniego od tego czasu noszą sutanny dowolnego koloru, natomiast odzienie nawierzchnie (płaszcz) obowiązkowo czarne.

Papież Sykstus V (1585-90) nakazuje, aby ściśle stosować się do postanowień w Trydencie (Trento) i od tego czasu kapłani obowiązkowo noszą tylko i wyłącznie tunikę, sięgającą kostek (vestis talaris) lub sutannę, jako zaszczepny codzienny ubiór, wyróżniający kler od wiernych. Rok 1884 przynosi ostateczne uzupełnienie.

Dekretem „Plenum” w Baltimorze zostanie wprowadzona koloratka, która staje się symbolem kapłaństwa i chlubą tych, których Chrystus powołuje na drogę Jego śladów. Dekret ten również precyzuje, że „obowiązkowym ubiorem duchowieństwa w domu i kościele ma być koloratka i sutanna, zaś poza domem może być sięgający kolan płaszcz i obowiązkowo koloratka w obu wypadkach, wszystko koloru czarnego względnie ciemnego”.

Kościół nie tylko nakłada na kler obowiązek noszenia koloratki jako przywileju, lecz przywileju tego chroni. Każdy duchowny — z wyjątkiem Papieża — może być czasowo lub na zawsze pozbawiony prawa noszenia koloratki i wszystkich z nią związanych przywilejów do tego stopnia, że niepoprawne prowadzenie się będące sprzecznym z kapłańskimi ślubowaniami i zasadami. (C I C cc 2298 nn. 9, 11, 2300, 2304).

Od samego początku chrześcijaństwa wierni darzyli swoich nauczycieli — kapłanów głęboką czcią. W związku z tym kapłani cieszyli się różnymi przywilejami, które poszerzały się i umacniały wraz z utrwalaaniem się pozycji Kościoła. Z czasem nabierały form prawnych. Cesarz rzymski Konstantyn Wielki, dekretem mediolańskim gwarantuje chrześcijanom swobodę religijną kodyfikując przywileje ich kapłanów do tego stopnia, że w niektórych wypadkach kapłani stawali się „nietykalni” i nie podlegający jurysdykcji cywilnej.

Papież Innocenty III na początku XIII wieku, utrwala szerokie prawa kleru i dopiero w czasach Reformacji wyższość władzy duchownej nad władzą świecką ulega rewolucji.



Z koloratką wiąza się nie tylko przywileje, honory i zaszczyty. Wiąże ona kapłana z twardym cnotliwym życiem, które winno być poświęcone Bogu i bliźnim, nacechowane pokorą i posłuszeństwem dla swych władz przełożonych. (Institutiones iuris canonici 4 v, Torino 1950-56).

Stwierdza się z największą troską, że bunt młodego pokolenia przeciwko wszelkim autorytetom — nawet własnych rodziców — nie zostaje bez wpływu na kler, a w szczególności kler młodszy wiekiem. Byliśmy świadkami niegodnych wystąpień kleru, który zebrał się na Placu Św. Piotra w Rzymie, urągając następcy Piotrowemu, papieżowi Pawłowi VI, w czasie obrad synodalnych, na których rozważano losy Kościoła, do którego sami należą jako ci, którzy winni być przykładem dla swoich wiernych, a zwłaszcza w ciężkich dla Kościoła czasach w zmaterializowanym świecie.

Koloratka w oczach wiernych wartości swych nie traci. Jak zawsze, księża są szanowani, ich wkład w nasze życie na polu duchowym i społecznym ceniony, a troska o ich warunki materialne nie pozostawiana im samym. Natomiast dla księży młodszego pokolenia — co również dość często zdarza się u księży na emigracji — koloratka staje się czasami niewygodną i wstydliwą częścią garderoby. Zastępuje ją swejr polo lub zakrywa się ją kudłatymi włosami nowoczesnej czupryny tak, aby nie różnić się od nowoczesnej młodzieży nawet z wyglądu. Najchętniej wyzbyłoby się jej, gdyby tylko można zachować to wszystko co koloratka daje.

Przedruk: Mies. Past. Płocki, 8(1974).

---

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

650 egz. - zam. - 1698 - 1. 75 - E1/192